REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 20 STRON

CENA 140 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	. , ...	Mp. 1600·—
„ półroczna	. , ...	„ 3000·—
„ roczna	. . . .	„ 6000·—

ROK II. KRAKÓW, DNIA 30 CZERWCA 1922 ROKU. NR. 63.



Z MATCHU DECYDUJĄCEGO O MISTRZOSTWO CRACOVIA — WISŁA.
Atak Cracovii (Styczeń, Chruściński). Obrona Wisły (Wiśniewski, Cepurski).

Przegląd sportowy lokalny.

Jednostronność footballowa przełamana. — Zawody footballowe, tennisowe, szermiercze. — Pewne, cyfrowo nieuzewnętrznione zwycięstwo krak. Makkabi na warszawską Polonią. — Decydująca walka między Wisłą, a Cracovią.

Zaczynamy pomału, mimo niebywałego rozrostu sportu footballowego, wyzwalać się z jego wyłącznego panowania. Inne gałęzie sportowe, systematycznie rozgałęziają się i zapuszczają swe korzenie coraz głębiej i szerzej wśród młodzieży. Łącznikiem są tu starsi sportsmeni, istnieje tu pomost między przeszłością, a przyszłością, jest zatem więcej harmonji, stylu, estetyki, kultury. Tennis, szermierka, pływanie, wioślarka, kolarstwo, lekka atletyka, mają już swoich gorących wielbicieli i krzewicieli. Setki z najrozmaitszych klubów, dotąd tylko football uprawiających, garnie się także do innych sportów. Zaniedługo, w przyszłym roku, będzie ich już tysiące. Jednostronność gimnastyczną wyrugował football, jedno stronność footballową przełamały inne, podstawowe, zdrowotne sporty. Idziemy w nowy okres, okres świadomej, celowej, produktywnej i wszechstronnej pracy sportowej.

Ubiegła sobota i niedziela stały już pod znakiem nietylko rozgrywek piłki nożnej, ale i turnieju szermierczego i tennisowego. Szczegółowe sprawozdania poniżej. Zaznaczyć tylko tutaj chcemy, iż zainteresowanie dla wszystkich imprez sportowych wzrasta nieustannie, a relatywnie szybszym i większym jest rozwój sportów pozafootballowych. Czy football się znudził? Wcale nie! Frekwencja na matchach większa, niż kiedykolwiek. Totto oficjalniejsze i brutalniejsze, niż kiedykolwiek. Wpływ trybuny i galerji rozwielmożnia się. Ale równocześnie widać przebłyski nowego kierunku. Od neurasteników i brutalów geszefciarskich w sporcie separuje się powoli uświadomiona część inteligencji i rozpoczyna racjonalną i wszechstronną pracę sportową. Na czele kroczy AZS. Z tą młodzieżą, z jej pracą, solidaryzujemy się w całej pełni. Dla takiej młodzieży sportowej założyliśmy nasze pismo, dla niej łamy nasze otwarte. Czekamy tylko z upragnieniem tego czasu, aż pod wpływem naszej wspólnej pracy, pracy ideologów sportowych, runie zmurszały gmach „potęgi ciemnoty“ i zajaśnieje pełnym blaskiem słońce prawdziwej idei sportowej. Wówczas, uznaniem cieszyć się będą, nie karjerowicze, co z braku innych możliwości na polu społecznem i politycznem, kupują sobie mandaty sportowe, nie mając do pracy sportowej ani podstaw, ani zdolności, nie pijawki i żmije, co serdeczną krwią drugich się tuczą i w błocie podłości i intryg wyrastają, — ale ludzie naprawdę młodzież kochający, dla jej wychowania i zdrowia pracując i mający po temu kwalifikacje teoretyczne i praktyczne.

Inteligencjo sportowa! Do Ciebie apelujemy! Nad młodzieżą roztoczyły swe „opiekuńcze skrzydła“ sępy żarłoczne. Brutalizm, wandalizm i profesjonalizm dzierżyć chcą berło kierownicze. Uwolnij się od tej zmory nieproszonych opiekunów. Zbliżają się ferje. Zaczerpnijcie tam na łonie przyrody otuchę i energję do tej wielkiej akcji, która się musi rozegrać w jesieni, do akcji oczyszczenia organizacji sportowych z intruzów niesportowych.

Drużyna stołeczna zdaje się zbagatelizowała przeciwnika, zapominając, że białoniebiescy w gruncie rzeczy tylko pechowi i chwilowej bezformie tabelarycznie ulegli, ale zawsze stanowili i stanowią groźnego, a przedewszystkiem nieobliczalnego partnera. Naturalnie nonsensem, a nawet szkaradnem i niskiem jest wnioskowanie z ostatniej gry o faktycznym poziomie mistrza stolicy, lub przeprowadzenie linji komparacyjnej à la Kurjerek: „Kandydat do kl. B. w Krakowie silniejszy od mistrza warszawskiego“. Makkabi we formie i nastroju sobotnim nietylko nie może być uważaną za godną kl. B., ale kto wie, czy zostałaby pokonaną przez pierwszych w tabeli krak. Polonia zaś podobno grała gorzej, niż zazwyczaj. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż Makkabi miała przez cały czas gry wybitną przewagę techniczną i kombinacyjną i że winna była przy większem szczęściu zdobyć różnicę cyfrową kilku bramek, ale widzieliśmy już w tym sezonie klęski drużyn lepszych przez gorsze. — Nie wyrokując więc o różnicy poziomu krakowskiego i warszawskiego i odraczając to do dalszych rozgrywek przyjacielskich i mistrzowskich, o czem dopiero naprawdę sezon jesienny zadecyduje, — na razie konstatujemy, iż gra Polonii z Makkabi, przy obustronnie niekompletnych składach, wykazała wyższość taktyczną, techniczną i kombinacyjną Makkabi. O różnicy jednak klasy niema mowy, a w każdym razie nie o porównaniu Polonii z grą naszej II. kl. Makkabi grała bardzo dobrze, Polonia zaś natrafiwszy na silniejszego przeciwnika, a nie mając treningu z lepszemi drużynami, naturalnie uledz musiała. Nie obniżając zupełnie wartości i poziomu sportu krakowskiego, stwierdzamy tylko sprawiedliwie, iż Warszawa nie miała i niema tych warunków objektywnych dla rozwoju sportu, co Kraków, a najważniejszymi z nich są: 1) brak własnych placów, 2) kontakt i rozgrywki z lepszymi i silniejszymi przeciwnikami, 3) obserwacja częsta zagranicznej klasy. Nie można się więc dziwić, iż drużyny w całości stoją nieco niżej od krakowskich pierwszoklasowych (nie wszystkich), aczkolwiek niektóre jednostki w zespołach warszawskich wcale nie są gorsze od krakowskich Dlatego też i „manja stołeczna“ niektórych napewno niefachowych fanatyków, jak i niesportowa chęć ciągłego wyszydzania i podjudzania dzielnicowego — są nieuzasadnione i karygodne, a w każdym razie nic z uczciwym i prawdziwym sportem nie mają wspólnego. To stanowisko naszego pisma w przeciwstawieniu do wielu innych codziennych i sportowych pism, akcentujemy na tem miejscu całkiem dobitnie i wyrażamy nasze ubolewanie i potępienie dla wszelkich żółcią, zawiścią, partykularyzmem dzielnicowym, czy klubowym, napełnionych enuncjacji sportowych Te niesportowe, niefachowe „sprawozdania“ rozmaitych „żurnalistów“, którzy na sporcie się nie znają, a sportem się „trudnią“ — muszą nareszcie bezwarunkowo ustać. Wzywamy tych panów do opamiętania się.

Derby krakowskie Cracovia — Wisła dowiodło tylko, że nic na świecie, a w szczególności we footballu nie jest pewnem, że football jest czystą loterją szczęścia, a pewnego rodzaju sprawiedliwość przecież istnieje. Niezasłużoną klęskę z Makkabi pokryła Cracovia niezasłużonem zwycięstwem z Wisłą. Kandydat do kl. B. — Makkabi wyrwał dotychczasowemu i pewnemu mistrzowi w jego najlepszym składzie 2 punkty i tylko dzięki temu Wisła prowadziła przez cały czas w grach mistrzowskich. Obecnie, prawieże pewnemu mistrzostwu Wisły, zatamowała Cracovia drogę i jedną bramką prześcignęła Wisłę o jeden punkt w tabeli. Czwartkowy match Cracovia — Makkabi rozstrzygnie ostatecznie o mistrzostwie, gdyż w razie nierozstrzygnięcia Crac. z Mak., a zwycięstwa Wisły z BBSV., znowu Wisła przodowałaby. W rękach, a raczej nogach Mak. leży los Wisły i Cracovii. Jak dziwnym jest splot zdarzeń sportowych! Od kandydata nieuchronnego kl. B. zależy los i decyzja mistrza. Czy jest to logicznie do pomyślenia? A jednak tak jest. Football jest loterją. I aczkolwiek to jest nieprawdopodobnem, jednak niemożliwem nie jest nawet pokonanie

mistrza Wielu wierzy w to nawet, a dziwnym zbiegiem okoliczności najbardziej nieustraszeni fanatycy i najryzykowniejsi hazardowcy, w zabobonnym strachu oczekują dnia czwartkowego, czy aby znowu jakiś niewytłumaczony „pech“, czy „szczęście“, nie zmienią naturalnego biegu rzeczy. My, choć nie uznajemy fetyszyzmu, ani zabobonów, przewidzieliśmy wysunięcie się Cracovii na pierwsze miejsce i o ile znowu „nieobliczalna Makkabi“ nie będzie we czwartek we wyjątkowej formie, zwycięstwo Crac. zdaje się nie ulegać wątpliwości. Naturalnie pewności nigdy nigdzie niema.

Co do samych odbytych zawodów, to można raczej powiedzieć, iż na zwycięstwo zasługiwałaby Wisła, która szczególnie w drugiej połowie miała rzeczywiście przygniatającą przewagę. Powietrze przed i w czasie matchu naładowane było elektrycznością, a trafikanci i chłopcy uliczni już dawno tyle papierosów nie sprzedali, ile w dniu niedzielnym blisko 10.000 widzów obojga płci wypaliło. Sędziego na zawody, a nawet bocznych, nie można było znaleźć. Wszyscy unikali tego strasznego honoru, mogącego się zakończyć sromotnym blamażem. Niedwuznacznie bowiem pomruki galerji i zrozpaczone jęki trybuny dawały odczuć „kierującemu“ zawodami, że gdy nadejdzie rozstrzygająca chwila, nikt ze spragnionych widoku i pokarmu „panem et circenses“ nie zwróci „łaskawego palca“ na znak łaski w dół. Tysiące gardzieli stało w pogotowiu do wzniesienia „nadludzkich“ okrzyków radości i nienawiści, tysiące oczu pałało żądzą bezlitosnej masakry, byle ten goal, ten punkt był zdobyty. I było to rzeczywiście olbrzymią odwagą ze strony nierutynowanego, a wyznaczonego z konieczności sędziego p. Branda, objęcie tego ciężkiego i wcale nieobiecującego zadania. Należy przyznać, iż z nieznacznemi przeoczeniami, spełnił je zupełnie zadowalniająco, a w każdym razie bezstronnie.

Nemesis footballowa święci w obecnym sezonie swe trjumfy. Może uprzytomni ona nareszcie wszystkim uczestniczącym aktywnie sportowcom, przywiązanym „kibicom“ i „zainteresowanym sferom“, że grać mają drużyny, a nie publiczność, że goal jest goalem, punkt punktem, a gra grą, że cieszyć się i uznawać należy każdą pracę bez względu na wynik przypadkowy, a przedewszystkiem, że nienawiść z racji przegranej, lub wygranej w sporcie, jest absurdem i nieludzkim grzechem.

24. VI. **Polonia (Warszawa) - Makkabi 0 : 1 (0:0).**

Polonja: Przeworski, Czyżewski, Marczewski, Mück, Loth I., Szmid (po pauzie Jagłowski), Zantmann, Emchowich, Garbowski, Hermans, Gebethner II.

Makkabi: Nebenzahl, Schneider II., Silberspitz, Frischer, Holzman, Tislowitz, Schneider I., Heim, Ornstein, Wiener, Hutterer.

Jak więc widzimy Polonia bez Lotha II, Stencla, ale z graczami I. drużyny. Makkabi bez Perlmuttera i Tignera, zastępując ich rezerwami.

Przebieg gry: Już w 2 min. uzyskuje Pol. róg bez rezultatu z powodu of'side, których z początku jest kilka z obu stron. Wzajemne ataki przez kilka minut, poczem Mak. zaczyna naciskać. W 7 min. niebezpieczna sytuacja pod bramką Pol., bramkarz wylatuje, Schneider przenosi ponad pustą bramkę. Gra więcej na połowie Pol. Znowu pudłują w korzystnych sytuacjach Heim i Schneider I. W 14 min. wolny przeciw Pol., bije Schneider I. o włos koło górnego lewego słupka. Przebój piękny Heima, spudłowany własnym niepotrzebnym foulem. Dwie centry Hutterera i Tislowitza w 20 min. niewyzyskane tuż pod samą bramką. Ciągła przewaga Mak. Sporadyczne usiłowania Pol. kończą sie na pomocy, lub obronie Mak. W 25 min. silny strzał Heima, obroniony przez Przeworskiego. Strzał Hutterera przeniesiony. Ataki Pol. prowadzone przez ruchliwego Grabowskiego, nieudolnie wykończane. Ataki Mak. psuje egoistycznie najstarszy, a najgorzej się orjentujący Heim. W 30 min. ataki Pol., wyzyskujące zbytnie wyrywanie się naprzód obrony Mak. bez rezultatu i bez strzałów odpowiednich. Przebój Heima w 32 min. kończy się dwoma kornerami, niewyzyskanemi przez Mak. Wypad Pol., strzały chybione. Dalsze ataki Mak., przebój Schneidra I. z podania Heima, strzał w out. Piękna centra Hutterera niewysyskana. Mak. ciągle atakuje Dwa kornery w 42 min., strzał Tislowitza chwycony. Atak Pol., róg dla Pol. w 42 min. pięknie obroniony. Do pauzy 0:0, rogów 4:2 dla Mak.

Po przerwie przewaga Mak. dokumentuje się jeszcze bardziej, przedewszystkiem w kombinacji. Także i Polonia przez pewien czas atakuje, ale wspaniała w tym dniu obrona Mak. odpiera całkiem pewnie. Zaraz po rozpoczęciu szereg ataków kombinacyjnych Mak. Wreszcie w 7 min. po kilku strzałach w bramkę, zdobywa w chaosie Hutterer zwycięskiego goala. Pol. zaczyna ambitną i energiczną grę. W 14 min. musi Nebenzahl bronić wspaniałą robinsonadą idący w lewy róg ostry i piękny strzał Zantmana. Tempo się zaostrza. Tyły Mak grają b. dobrze. Atak Pol. strzela z daleka, stale przenosząc. W 16 min. korner dla Mak. bez rezultatu. Teraz znowu Mak. przeważa. Piękny atak, centrę Hutterera broni. Ornstein głową, strzał tuż pod poprzeczkę zdołał jeszcze obronić Przeworski. Następuje groźna sytuacja na polu Mak. z winy wózkowania Silberspitza, przeszła jednak bez rezultatu. Wolny rzut dla Mak. bije pięknie Tislowitz, chwyta ostro głową Schneider I, Przeworski broni. Ataki Mak. bardzo piękne, prowadzone prawą stroną, gorzej lewą stroną bez rezultatu. Grabowski i Hermans, nie mogąc przejechać obrony Mak., strzelają z daleka silnie, ale przenoszą. Ciągłe groźne sytuacje podbramkowe dla Polonii. Ratuje co może Marczewski, Loth I. i Przeworski. Decyzja w strzale u biało niebeskich kiepska. Centrę Hutterera ledwie chwyta Przeworski. Przebój Heima, strzał ostry chwycony. Znowu atak gospodarzy centra Hutterera, b. niebezpieczny moment pod bramką Pol. Sytuacje spudłowane, mimo szeregu korzystnych momentów. W pewnej chwili pusta bramka, piłkę toczącą się do bramki wykopuje back Pol. w ostatnim momencie. Pod koniec nieco się ściemnia. W 43 min. korner dla Mak. niewyzyskany. Dalsze jej ataki również bez rezultatu. Rogów łącznie 6:2 dla Mak.

Sędziował dobrze p. Ziemiański, karząc zbyt często nieistniejące foule obustronne i przerywając grę zbyt częstym i niepotrzebnym gwizdkiem.

Polonia miała widocznie słaby dzień, Mak. zaś była w dobrej formie Wstawienie rezerwowych graczy ożywiło atak i byli ci młodsi, acz technicznie słabsi, ale pod względem zapału, ambicji i starania znacznie lepszymi od rutynowanej, ale ospałej i niezdecydowanej lewej strony. Pomoc i obrona pracowały dobrze. Wytknąć by tylko można niepotrzebne porzucanie pozycji przez Frischera i zbytnie wyrywanie się naprzód backów. Holzman w środku pomocy już lepszy, ale ciągle jeszcze za wiele się bawi i długo trwa, zanim piłkę poda. Nebenzahl miał mało roboty, ale to co miał, wykonał brawurowo. — Z Polonii najlepszym był Loth I. nadto Marczewski i Przeworski w defenzywie. W ataku grali dobrze Grabowski i Zantman. Reszta słaba i mierna. Hermans nie czuł się dobrze na łączniku. Pol. gra nawet dołem, stoppuje i podaje, ale brak jej planowości w grze, współgrania celowego. — Przewaga Mak. nie wyraziła się cyfrowo, przy większem szczęściu i lepszym

strzale mogła uzyskać kilka bramek. W każdym razie zaznaczyć należy, iż takiej pracy tyłów i ataku Mak. poza matchami pierwszymi z Cracovią i Wisłą, w tym sezonie nie widzieliśmy. Przy stałej takiej grze walczyłaby ona nie o ostatnie, ale o pierwsze miejsce. Rewanż obu powyższych drużyn 9. lipca w Warszawie wykaże nam może grę jeszcze piękniejszą i obustronnie celowszą.

25. VI. Cracovia — Wisła 2:1 (0:0).

(o mistrzostwo kl. A).

Cracovia: Popiel, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski, Strycharz, Sperling, Kogut, Chruściński, Styczeń, Zimowski.

Wisła: Wisniewski, Cepurski, Kaczor, Gieras, Śliwa, Kowalski I, Marcinkowski, Kowalski II, Reyman, Szpurna, Danc.

Przebieg gry: Już w 1 min. przebój Sperlinga, centra obroniona. Nacisk. Crac., Kogut of'side. Gra się wyrównuje powoli. Hands Strycharza, wolny niewyzyskany. Wisła zbiera się. Pass Reymana do Danca na przebój, uniemożliwiony. Ataki Wisły nieco śmielsze. Śliwa zwycięża w walkach główkowych kilkakrotnie Chruścińskiego. W 7 min. bardzo niebezpieczna sytuacja pod bramką Crac. Reyman wybija Frycowi piłkę, podaje Kowalskiemu II, który przebija się sam i strzela zbliska nieprzeszkodzony w ręce Popielowi. — Następują ataki wzajemne. Chruściński pudłuje z korzystnej pozycji. 8 min. wolny dla Crac. strzela Cikowski, pięknie broni Wiśniewski. 9 min. wolny dla Wisły, bije Danc, chwyta głową Kowalski i strzela tuż koło słupka. Mała przewaga w grze po stronie Wisły. 12 min. pass Stycznia do Chruścińskiego unieszkodliwiony. Atak Crac. bez rezultatu. 13 min. pudłuje Danc wypracowany przez Reymana atak Wisły. Wolny dla Crac. Bije Synowiec do Koguta. Strzał ostry odbija w 15 min. Wiśniewski na korner, przez Zimowskiego zautowany. 16 min. Wisła pod bramką Crac. Kowalski II podaje Reymanowi, of'side. Wzajemny atak. Chruściński w 17 min. sam pod bramką Wisły. Wiśniewski cudnie broni nogą przed pewnym goalem. 18 min. atak Wisły. 19 min. hands Fryca, wolny bez rezultatu. Marcinkowski schodzi na chwilę z placu. Sędzia karci najdrobniejsze faule, trzymając w szachu graczy. 22 min. wzajemne ataki bez efektu. 24 min. Wiśniewski chwyta pięknym podskokiem w znakomitym stylu centrę Sperlinga. (Rozpaczliwy krzyk trenera Pozsonyego „tempo" — śmiech w audytorjum). Korner dla Crac. w 25 min. bez rezultatu. W 26 min. przebija się pięknie Danc, strzela jednak w ręce Popielowi. Od 27 do 31 min. ataki energiczne Crac. Styczeń strzela ostro „spicem" w out. Centrę Zimowskiego chwyta Wiśniewski. Strzał Koguta w out. W 32 min. znowu przebój Danca, piękna centra, Reyman stopuje tuż przed Frycem i momentalnie zdaleka strzela tuż koło słupka. Do 35 min. ataki Wisły. Centra Marcinkowskiego niewyzyskana. W 36 min. piękny daleki strzał Cikowskiego koło górnego prawego rogu. 37 min. wolny dla Crac. za rzekomy hands Kaczora tuż za linją karną, jak również drugi wolny za ponownie mylny hands Cepurskiego. Te rozstrzygnięcia sędziego były zupełnie mylne, gdyż słuchem można było wyczuć nastrzelenie w ciało, a gdyby nawet w rękę, to hands był tu nierozmyślny. Obydwa wolne bez rezultatu. Od 40 min. atakuje Wisła. W 43 min. przebój Danca kończy się outem. Do pauzy rogów 2:0 dla Crac. Wynik 0:0.

Po przerwie atakuje Crac. W 1 min. korner dla niej niewyzyskany. Wisła przechodzi do ataku. W 2 m. centra Danca, Popiel chwyta. Bardzo niebezpieczna sytuacja podbramkowa. Tempo żywsze i ostrzejsze. Następują ataki Crac. Z podania Stycznia zdobywa Chruściński zbliska 1 goala dla Crac. w 5 min. Niebywały entuzjazm u widzów i zwolenników Crac. Od tej chwili nieprzerwanie bardzo ambitnie atakuje Wisła, uzyskując wielką przewagę nad białoczerwonymi. Bezpośrednio po pierwszej bramce atakuje Wisła. Korner dla niej bez rezultatu. Cała drużyna Crac. broni zdobytego z trudem punktu, koncentrując się pod bramką. W 8 min. niebezpieczny moment pod bramką Crac. bez skutku. Do 10 min. atakuje Wisła. Sporadyczny atak Crac. lewą stroną odparty przez świetnego Kaczora. 11 min. Chruściński of'side. Ataki Wisły w 12 i 13 m. wyjaśnia Gintel. Prawa strona Crac. nieobstawiona należycie. Korner dla Wisły w 15 m. niewyzyskany. Przez kilka minut silny nacisk Wisły. Fryc chcąc ratować przed kornerem doznaje na bieżni kolarskiej kontuzji i schodzi na chwilę z placu. 19 min. pass Koguta do Sperlinga, znajdującego się of'side. Sędzia nie zauważa tego. Sperling ciągnie pod bramkę Wisły i skośnym ostrym strzałem w prawy róg zdobywa goala. Wiśniewski protestuje. Sędzia bramki nie uznaje. Nie ulega wątpliwości, of'side był poprzednio, ale wówczas trzeba było gwizdać. Jeśli go jednak przeoczono, musiało się następnie uznać bramkę. Chruściński nie mógł być wówczas of'side, gdyż strzał Sperlinga szedł wprost na bramkę i nie było żadnego podawania do środka. Zachodzi jedna tylko możliwość, iż piłka weszła do bramki bokiem koło słupka przez dziurawą siatkę, na co głośno zwracał w czasie pauzy Wiśniewski uwagę sędziemu. Tylko w tym ostatnim wypadku bramka słusznie zostałaby nieuznaną. — Teraz atakuje Wisła. Centra Danca bez rezultatu. W 20 min. otrzymuje Kogut pass między backów Wisły (naszem zdaniem był Kogut o 1 krok poza backami wysuniętym, co z trybuny łatwiej zauważyć się dało i co też wielu fachowców przez nas interpelowanych poświadczyło), przebija się błyskawicznie i zdobywa 2 goala dla Cracovii, przyjętego nieopisaną wprost aklamacją. 2:0 dla Crac. Ale już w 22 min. rewanżuje się Wisła błyskawicznym atakiem, zakończonym kornerem, z którego w chaosie następnym zdobywa Wisła pierwszą i jedyną bramkę przez Kowalskiego II. 2:1. Crac. zdaje się ograniczać do obrony. Nie robi to jednak wrażenia rozmyślnej, świadomej, ile raczej przymusowej defenzywy, gdyż Wisła z niewidzianą dotąd u niej ambicją przeszła do gremjalnego, jednolitego ataku, tak, że obie drużyny kompletne grały przez dość długi czas na połowie Crac., a serja ataków Wisły ciągnęła się nieustannie prawie aż do końca gry. 23 min. Danc of'side. 25 min. przebój Danca, spudłowany bez przeszkody tuż pod bramką. Dwukrotny strzał silny Reymana, odbity na korner w 27 min. niewyzyskany. Wisła ma wielkiego pecha. Popiel broni z nadzwyczajną brawurą i szczęściem. W 30 min. dwie centry Marcinkowskiego i Danca, bezpośrednio po sobie, obie niewyzyskane. Ciągle atakuje Wisła. 35 m. bardzo niebezpieczne momenty pod bramką Crac. Rozpaczliwie i z furją atakuje Wisła. Rozpaczliwie i uparcie broni się Crac. Wisła gniecie. Ostry strzał „szpicem" Kowalskiego w 37 min. chwyta Popiel. Silny, celny i piękny strzał Reymana w 39 min. broni Popiel nakrywką. Nie pomoc, ani obrona, ale bramkarz uchronił Crac. przed nierozegraną, a nawet klęską. W ostatnich kilku minutach zrywa się Crac. do akcji. Przebój Koguta w 41 min., strzał w out. Korner dla Crac. w 43 min. bez rezultatu. Jeszcze kilka wzajemnych ataków, nie zmieniających jednakże stosunku bramek. Rogów po przerwie 4:2 dla Wisły, łącznie 4:4.

Sędziował p. Brand, energicznie, przytomnie, nie oglądając się na dyktaty trybuny, galerji i graczy, z nieznacznemi usterkami, których przeoczenie u każdego człowieka jest możliwem. Pomagali mu jako sędziowie boczni

pp. Przeworski A. i Zweig. (Naturalnie o pomocy dość „głośnej“ publiczności nie będziemy się rozwodzili, gdyż kibice uprawiają stale t. zw. „sport pyskowy“).

Gra obustronnie nie była piękną. Brakło kombinacji myślowych, Wisła grała jednoliciej. Ataki dobrze prowadził Reyman, czego Chruściński nie umiał przeprowadzać. Ataki u Crac. prowadził raczej Kogut i Styczeń, ale grała właściwie lewa strona, trzymana doskonale zresztą przez Kowalskiego I. i Kaczora. Pomoc obustronnie była dobrą. Znakomitym był Śliwa. Strycharz nieco słaby, również Fryc. Gintel i Kaczor ratowali najwięcej. Wiśniewski przed pauzą, Popiel po pauzie fenomenalni. Na skrzydłach Sperling i Danc dobrzy, Zimowski i Marcinkowski słabsi. Trójka środkowa lepsza pod względem współgrania u Wisły. Charakterystyczną rzeczą jest, iż w pierwszej połowie, w której gra była równorzędną, nie padł żaden goal, a w drugiej połowie, przy przygniatającej przewadze Wisły, uzyskała Cracovia aż 2 bramki, a Wisła tylko 1. Gra przedstawiała rzeczywistą walkę i o tyle była emocjonującą. Taktyka pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Natomiast uznanie należy się obu jedenastkom za zapał, ambicję, ofiarność i poświęcenie.— O zasłużonem zwycięstwie Cracovii nie może być mowy. A której drużynie należałoby się raczej mistrzostwo jest trudno rozstrzygnąć. Ze względu na odbyte rozgrywki, Wisła miałaby pierwszeństwo, rozegrała je bowiem pewniej, bez żadnych prawie niespodzianek. Cracovia natomiast, skutkiem zaszłych wypadków, zmuszoną była do znacznego osłabienia swego ataku, którym zawsze przodowała i zwyciężała. Także sama właściwa gra powyższych drużyn, właśnie skutkiem jednolitego składu Wisły i zmian w Crac., wykazała jednolitszy charakter u czerwonych, aczkolwiek styl, technika i taktyka bardziej rutynowanych członków Crac. (starszych graczy), nadawają jeszcze ciągle grze Crac. formy okrąglejsze i cechę planowszą. Nie moglibyśmy zatem przyznać nikomu wyższości, a jeśli już koniecznie, to wedle gry ostatniej, mimo klęski, raczej Wiśle. Ale mistrzostwa nie zależą od żadnych innych momentów, jak tylko zdobytych i utraconych bramek, od suchych punktów. Dlatego też wszelkie rozważania teoretyczne są tylko platonicznemi i nie mogą mieć znaczenia praktycznego. Formalnie dochodzi się do mistrzostwa tylko wedle faktów. Poza jednak mistrzostwem istnieje jednak jeszcze czynnik inny — opinja. A ta opinja obala niejednokrotnie fakta i zmusza do uznania innych objawów i walorów, których bramki i punkty nie wykazują.

25. VI. **Cracovia II. – Podgórze 1 : 0 (0 : 0).**

O mistrzostwo klasy B. Boisko Makkabi. Przewaga Cracovii. Podgórze pracuje ofiarnie. Decydująca bramka pada w drugiej połowie z centry Alfusa. Bramkarz Podgórza, Witek, znakomity. Rogów 4 : 2 dla Crac. Sędziował dobrze p. Mund.

27. VI. **Warta (Poznań) — Wisła 6:0 (3:0).**

Recenzja w następnym numerze.

25. VI. **Zwierzyniecki K. S. — Olsza II. 2:1.**

Ze sportu żaglowego.

Z inicjatywy redakcji „Żeglarza Polskiego“ powstaje „Pierwszy Klub Jachtowy Morski“, przy udziale miłośników sportu żaglowego z Pomorza i całej Rzeczypospolitej. Siedzibą zimową klubu ma być Tczew, letnią zaś osada Hel, port, który jest pewnem schroniskiem dla jachtów żaglowych i idealną stacją dla dalszych podroży morskich. Osoby, interesujące się bliżej tą sprawą, zechcą się zwrócić: Tczew na Pomorzu, „Żeglarz Polski“.

Turniej szermierczy krakowskiego A. Z. S.

Turniej sobotni, to jeszcze jeden dowód kultury sportowej Krakowa. Nie zawiodła sprawność organizacyjna Sekcji Szermierczej A. Z. S., która mimo braku poparcia finansowego wydobyła z siebie całą energję i pracowitość, aby pierwszą swą imprezą utorować drogę nowej gałęzi sportu w Krakowie. Czy nowej? Słuszniej byłoby powiedzieć „odnowionej“. Pracy S. S. A. Z. S. przyświecała dawna tradycja Krakowskiego Klubu Szermierzy, którego członkowie dr K. Papée i dr Ader zdobyli pierwsze miejsca w mistrzostwie Galicji w r. 1914, dystansując starego i silnego konkurenta — Lwów. — Nie zawiodła i publiczność sportowa. Elegancka i gustownie udekorowana sala Kasyna Wojskowego zapełniła się w niedzielę doborową publicznością. I jeszcze szczegół rzucający dodatnie światło na Krakowian: publiczność stawiła się na początek Akademji. mimo, że sądząc po niepięknym przykładzie Warszawian, a zwłaszcza Warszawianek, spodziewaliśmy się takiej frekwencji... ale dopiero na dancingu po Akademji. O czem mówię wiedzą ci, co czytali swego czasu sprawozdania z Akademji inauguracyjnej S. S. W. K. S., odbytej dnia 6 stycznia w Warszawie. — Właściwa, czysto sportowa część turnieju odbyła się w sobotę w sali Sokoła. Złożyły się na nią assauts klasyfikacyjne oraz poule na florety i pałasze. — Klasyfikacja ma za zadanie wykazanie poprawności „roboty“ szermierczej zawodników turnieju, poule — skuteczności. — W klasyfikacji na florety pierwsze miejsce przyznano p. Emilowi Vamberze z Lwowskiego Klubu Szermierzy, drugie — p. Adamowi Papée z Krak. A. Z. S. P. Vambera, najlepsza klinga lwowska, potrafi mimo iście włoskiego temperamentu zachować jaknajpoprawniejszą formę. P. Papée góruje rutyną, co zapewniło mu przewagę w poule na florety, w której jemu przypadło pierwsze miejsce i tytuł mistrza Krakowa, a p. Vamberze — drugie. W klasyfikacji na pałasze pierwsze miejsce zdobywa p. Vambera, drugie ppor. Zabielski (S. S. A. Z. S., Kraków) przy minimalnej różnicy punktów ($^{2}/_{10}$ punkta) na korzyść pierwszego. W pałaszu jeszcze wyraźniej zarysowała się różnica między piękną formą a skutecznością, gdyż I. miejsce w poule przypadło p. drowi Aderowi (S. S. A. Z. S., Kraków), II. p. Adamowi Papée, klasyfikowanym znacznie gorzej od zwycięsców w klasyfikacji. Zwycięstwo dra Adera nie było dla szermierzy krakowskich niespodzianką. Jego zadziwiająco zimna krew i rutyna oddawna wskazywały nań, jako na najgodniejszego kandydata do tytułu mistrza Krakowa w walce na pałasze. P. Vambera mimo porażki okazał się przeciwnikiem groźnym, głównie dzięki pewnej obronie i błyskawicznym a silnym ripostom.

Zestawiając poziom walk na florety i pałasze, powiedziałbym, że floret wypadł znacznie lepiej. Powody nader zrozumiałe. Nasi szermierze we florecie ćwiczą stosunkowo mało, toteż w pierwszej części turnieju skupili całą siłę i uwagę, aby zachować poprawność formy i należyte „prowadzenie“ floretu przy zadawanych pchnięciach. Toteż klasyfikacja w pałaszu wypadła słabiej, zaś spotkania w poule w większości rozstrzygane były przez ambicję i temperament, ze znacznem częstokroć pominięciem niezbędnej formy zewnętrznej. Obowiązki jurorów pełnili mistrze szermierki Eug. Linnemann i Sedlaczek, oraz amatorzy p. Konrad Winkler, inż. Mańkowski i dr. Mącudziński.

Pokazowa część turnieju — Akademja niedzielna — wypadła pod każdym względem doskonale. Pary zestawiono udatnie, toteż nie wiem, czy można polski sport

szermierzy w ładniejszej formie pokazać. Piękna forma wstępnym bojem zdobyła publiczność. Każdorazowe ukazanie się na podjum mistrza Linnemanna przyjmowano gorącymi oklaskami. Precyzyjność jego akcji i idealne skoordynowanie techniki rąk i nóg podziwialiśmy zwłaszcza w assaut z p. Vamberą na pałasze, z p. Mańkowskim na szpady, oraz w bodaj czy nie najpiękniejszem spotkaniu tego wieczoru, z p. Konradem Winklerem na florety. Ogólnie podobało się assaut p. Winklera z dr. Aderem na pałasze. Jedynym punktem rażącym znawców szermierki było „nieprzejednane“ stanowisko jednego z uczestników, który, pragnąc uchodzić w oczach publiczności za niepokonanego i uratować prestige zawodowca, stale nie zapowiadał otrzymywanych ciosów.

Niem[illegible] dziwnem było bronienie się przed pchnięciem floretu plecami. Przecież otrzymany w takim wypadku cios w plecy liczy się na niekorzyść trafionego i należy go zapowiedzieć słowem „touche“ lub »tocco“. Doprawdy, zdałoby się więcej pracy nad własną formą, zwłaszcza, gdy się jest starym, rutynowanym szermierzem, pedagogiem częstokroć z racji swego stanowiska powołanym do kwalifikowania innych szermierzy. Miłą atrakcją był udział pani: Maly'owej i Dubieńskiej. Pani Maly'owa już w lekcji okazuje poprawność „prowadzenia“ broni, p. Dubieńska w assauts z p. Weinlerem i ppr. Zabielskim włożyła wiele siły i temperamentu prawdziwej sportsmenki.

(Nie możemy pominąć zwrócenia uwagi na nadzwyczaj świetnie zapowiadający się materjał, jakim jest młody szermierz, ale stary i zasłużony organizator szermierki (w Warszawie i Krakowie) p. Zabielski. Sportsmen ten wykazał na Akademji przepiękny styl i wspaniałą formę, pełną gracji i estetyki przy skończonem dżentelmeństwie. Byłoby wskazanem, aby nasi mistrze zajęli się tym obiecującym talentem, który w swojej skromności usuwa się w szary kąt, zamiast wysunąć się naprzód, gdyż zaprawdę mimo ewent. klęsk, sama forma p. Zabielskiego może naszą szermierkę godnie reprezentować. -- Red.).

Na zakończenie Akademji nastąpiło rozdanie nagród honorowych zwycięscom w turnieju, oraz zebranie towarzyskie, które przeciągnęło się go świtu. *W.*

Tennis.

Międzynar. turniej tennisowy w Krakowie.

Sekcja tennisowa A. Z. S. ruszyła się również. — Wprawdzie nie przybyło wielu naszych lepszych, może najlepszych tenisistów i tenisistek (Kleinadel, Kowalewski, Rychterówna, Żochowska i wogóle z poza Małopolski), ale mimo to udział i frekwencja liczniejsze, niż dotychczas. Organizacja sprawna. Z zagranicznych możemy tylko podziwiać Węgrów pp. Kellemana i Göncza, Anglika p. Whitehead (konsul lwowski), z krajowych p. Zawiszę z Warszawy, pp. Stahla i Kuchara ze Lwowa. Omówienię krytyczne i dokładniejsze odkładamy do nast. Nru, po zakończeniu turnieju.

Turniej Warszaw. Lawn-Tennis-Klubu.

Chcąc zainteresować szersze masy młodzieży tym, tak estetycznym sportem, Warszawski Lawn-Tennis Klub, mający ogromne już zasługi za wybudowanie ziemnych, jedynych w Warszawie kortów tennisowych, urządził w dniach 17, 18 i 19 b. m. zawody tennisowe. Do zawodów zgłosiło się z górą 30 osób, w tem jedna pani (p. Żochowska). Do konkursu dopuszczeni zostali tylko ci gracze, którzy na żadnym konkursie (wyjątek zawody tennisowe gimnazjalne) nie otrzymali pierwszej nagrody. Wśród zawodników początkowo wybili się pp. Drewnowski, Potocki, Makomaski, Eiger, Polakiewicz. Zwycięscą zupełnie nieoczekiwanie został młody p. Gachet (b. mistrz szkoły Konopczyńskiego), członek K. S. Warszawianki, który po pokonaniu szeregu b. poważnych przeciwników, otrzymał I. nagrodę (ufundowaną przez p Wasilewskiego), drugą otrzymał p. Eiger.

Wyniki szczegółowe poniżej:

Wstępne Koło: Żochowska — Emchowicz H. 4:6, 6:4, 6:1, Emchowicz M.—Librach 6:1, 6:1, Kleczkowski—Majewski 2:6, 6:3, 6:2, Błeszyński — Seinfeld 6:1, 6:4, Makomaski - Łaszkiewicz 6:0, 6:2, Eiger—Lipszyc 6:0, 6:0.

Pierwsze Koło: Zdziennicki—Eisenbeht w! o, Potocki—Moraczewski M. 6:1, 6:3, Drewnowski - Szczerbiński 8:6, 6:2, Zalewski—Taubwurcel 6:3, 6:2, Landau—Ponikowski 1:6, 6:2, 6:1, Gachet—Sroka 7:5, 8:6, Żochowska — Łubieński W. O., Kleczkowski —Emchowicz M. 10:8, 6:3, Makomaski — Błeszyński 6:0, 6:2, Eiger—Treyer 6:1, 6:0, Muszyński—Bronikowski 6:2, 7:5, Polakiewicz - Moraczewski W. 6:4, 6:2, Goldfeder—Znajdowski w. o., Jacobi — Szrajer 6:4, 6:2, Bergson—Więckowski 4:6, 6:3, 6:2, Łubiński—Walicki w. o.

Drugie Koło: Potocki—Zdziennicki 6:0, 6:1, Drewnowski Zalewski 6:1, 6:3, Gachet—Landau 6:2, 7:5, Kleczkowski—Żochowska 4:6, 6:0, 6:4, Eiger—Makomaski 6:4, 4:6, 9:7, Polakiewicz — Muszyński 6:0, 6:0, Jacobi — Goldfeder 7:5, 6:1, Bergson — Łubiński 6:3, 6:0.

Trzecie Koło: Potocki—Drewnowski 7:5, 3:6, 6:4, Gachet —Kleczkowski 6:8, 6:2, 6:3, Eiger — Polakiewicz 6:4, 6:3, Jacobi - Bergson 6:1, 8:6.

Czwarte Koło: Gachet—Potocki 6:2, 6:8, 6:4, Eiger—Jacobi 6:0, 6:3.

Finał: Gachet—Eiger 2:6, 6:3, 6:1. *J. S.*

Kolarstwo.

Z Łodzi. Sport kolarski, który przed wojną stał w Łodzi na względnie wysokim poziomie, zaczyna obecnie budzić się do życia. Wypadłoby tu wspomnieć, że nigdzie w Polsce sport kolarski przed wojną nie był tak rozwiniętym jak w Łodzi, gdzie już w roku 1909 został staraniem S. S. Union wybudowany pierwszy w Kongresówce tor cementowy, na którym wspomniane wyżej towarzystwo urządzało co rok cały szereg ciekawych wyścigów z udziałem pierwszorzędnych sił zagranicznych. Do przedmiotu tego powrócimy jeszcze, gdyż odnosimy wrażenie, że ogół sportowy nie jest odpowiednio poinformowany o roli, jaką Łódź odgrywała dotąd w dziedzinie kolarstwa.

Miesiąc temu odbyły się w Łodzi pierwsze w tym roku wyścigi kołowe, zorganizowane przez T. W. C. — W ubiegłym tygodniu odbyły się wyścigi, urządzone przez S. S Union i przez T. W. C.

15.VI. **Wyścigi międzynarodowe S. S. Union**

Przy względnie nielicznej ilości startujących (z powodu nieprzybycia zgłoszonych kolarzy) dały następujące wyniki:

1. *Wyścig kwalifikacyjny* 1200 mtr. Przedbieg I.: 1. O. Müller (Union) $1.52^4/_5$, 2. Nieć (Cracovia), 3 Słucki (Union). Przedbieg II.: 1. Wailliez (Paryż) $1.44^3/_5$, 2. P. Müller (Union), 3. Blau (Union). Przedbieg III.: 1. Morel (Boulogne) $1.46^3/_5$, 2. A. Szefler (Union), 3. Banaś (Cracovia). Finał: 1. Wailliez $3.19^3/_5$, 2. Morel, 3. O. Müller.

2. *Wyścig gości.* 1600 mtr. 1. Nieć (Crac), 2. Pełka (T. W. C.).

3. *Wyścig S. S. Union.* 1600 mtr. 1. O. Müller 3.33 1/5, 2. Schefler, 3. P. Müller.

4. *Bieg płaski* 400 mtr. 1. Izrael 56 sek., 2. L. Brauer, 3. F. Weigelt (Union).

5. *Wyścig główny.* 1600 mtr. Przedbieg I.: 1. Morel 1.44 4/5, 2. O. Müller. Przedbieg II.: 1. Wailliez 2.01 1/5, 2. P. Müller. Finał: 1. Morel 4.28, 2. Wailliez, 3. O. Müller.

6. *Bieg płaski.* 1500 mtr. 1. Izrael 4.36 2/5, 2. Kamiński, 3. Stefanus.

7. *Handicap.* 2.000 mtr. 1. Wailliez (sczatch) 2.43, 2. P. Müller (60 mtr.), 3. O. Müller (50 m.).

8. *Bieg rozstawny* 4 × 100 mtr. 1. Drużyna czerwona 0.51 2/5, 2. Druż. biała.

9. *Wyścig premjowy.* 4.800 mtr. 1. Morel 8.19 4/5, 2. Wailliez, 3. P. Müller. 3 premje: Schefler.

10. *Wyścig reprezentacyjny.* 1200 mtr. 1. Wailliez 2.14, 2. O. Müller (U.), 3. Nieć (Cr.).

11. *Match P. Müller—Schefler* (6 okr. — 2400 m.) wygrał P. Müller po dwukrotnem zwycięstwie w 3 finishach.

Wyścigi Tow. Warsz. Cyklistów

z dnia 18 czerwca.

1. *Wyścig wstępny* 1600 mtr. 1. Duma (T. W. C. Warsz.) 2.37 2/5, 2. Schefler (Union), 3. Kubasiński (T. W. C. Warsz.).

2. *Wyścig „Pożegnania Wiosny“.* 1000 mtr. Przedbieg I.: 1. O. Müller (Union) 1.11 3/5, 2. Turowski (W. T. C. Warsz.), 3. Schefler (Union). Przedbieg II.: 1. Morel (Boulogne) 1.19 1/5, 2. „Iko“ (W. T. C. Warsz.), 3. Kwieciński (W. T. C. Warsz.). Przedbieg III.: 1. Wailliez 1.22 1/5, 2. Łazarski (Cracovia), 3. P. Müller (Union). — Finał: 1. Wailliez 2.0, 2. Morel, 3. „Iko“.

3. *Wyścig „Resursy“.* 1600 mtr. 1. Skotlewski 2.33 1/5, 2. Gabrych, 3. Bankoni.

4. *Wyścig motocyklistów.* 8000 mtr. Przedbieg I.: 1. Kurnatowski 1.54 1/5 (Warsz.), 2. Syrek (Crac.). Przedbieg II.: 1. Buchcar (T. W. C. Łódź) 1.58 2/5, 2. Wąsowski (Częstochowa). Finał: 1. Kurnatowski 7.0 1/5, 2. Buchcar (o 1/2 okr. w tyle.

5. *Wyścig „Rouge et Noir“.* Zwycięscy z drużyny czerwonych Wailliez i O. Müller nad Morelem (czarny) w 6.28 1/5.

5. *Wyścig K. S. „Cracovia“.* 1200 mtr. 1. Łazarski 2.24 4/5, 2. Gnojek, 3. Żmija.

6. *Wyścig S. S. „Union“.* 1200 mtr. 1. O. Müller 2.18 1/5, 2. P. Müller, 3. Schefler.

7. *Wyścig gościnny.* 1600 mtr. 1. Nieć (Crac.) 2 42, 2. Gabrych (Resursa), 3. Cymerman (Res.).

8. *Wyścig amerykański (paramı).* 10.000 mtr. 1. Wailliez-Morel 16.30, 2. Janociński-Grochowski (W. T. C.), 3. Łazarski-Gnojek (Crac.).

9. *Wyścig reprezentacyjny.* 1200 mtr. 1. Wailliez, 2. „Iko“, 3. O. Müller.

10. *Wyścig premjowy.* 4000 mtr. 1. „Iko“ 6.04 4/5, 2. O. Müller, 3. Lenartowicz (W. T. C) Premja: Kamiński (W. T. C.).

11. *Wyścig T. W. C. — Łódź.* 1200 mtr. 1. Kermen 2.40 1/5, 2. Makowski, 3. Sznelke.

12. *Handicap.* 2000 mtr. (nieudolnie ułożony, za małe „fory“). 1. Morel (scratch) 3.13 1/5, 2. Waillier (scratch), 3. Lenartowicz (40 mtr.).

13. *II. Wyścig motocyklowy* (zamiast handicap'u). 10.000 mtr. 1. Kurnatowski 8 43 2/5, 2. Wąsowski (1300 mtr. w tyle), 3. Jabrzembski (1400 w tyle).

14. *Wyścig o pierwszeństwo dnia.* 1000 mtr. 1. „Ico“ 2.01, 2. Lenartowicz, 3 Łazarski. *Js.*

Wyścigi kolarskie na Dynasach

w Warszawie dnia 25 bm.

Kulminacyjnym punktem ostatniej niedzieli był bieg o mistrzostwo Warszawy na przestrzeni 1 klm. Wygrał go zeszłoroczny mistrz Polski Szymczyk w rekordowym czasie (200 m. — 12 2/5"), 2. Gędziorowski, 8. „Iko“.

II. Wyścig kwalifikacyjny. 1. Stef (200 mtr.—13,4").

III. Wyścig motorów 5 klm. 1. Choiński 3'40,6", 2. Jabrzemski, 3. Kurnatowski.

IV. Wyścig 3 klm. 1. Lenartowicz 4'45,4", 2. Janociński, 3. Lindeman.

V. Wyścig za prow. motorów 3 klm. (start pojed.) 1. Jabrzemski 2'51", 2. Gędziorowski, 3. Kamiński.

VI. Wyścig amerykański (paramı) 25 klm. 1 para Szymczyk-Iko 38'9,6", 2 para Janociński-Abo.

VII. Wyścig motorów 10 klm. 1. Choiński 7'24".

VIII. Wyścig premjowy 5 klm. 1. „Iko“, 2. Lindeman.

IX. Wyścig tandemów 3 klm. 1. Kamiński-Janociński 43'7,4", 2. Kwieciński-Gronczewski.

X. Handicap. 1200 m. 1. Lindeman 1'33,6".

XI. Bieg z prow. motorów. 5 klm. 1. Jabrzemski 4'45,8", 2. Gędziorowski. *A. S.*

Sezon kolarski Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów.

Wprawdzie połowa sezonu letniego dobiega już końca, jednak nie od rzeczy będzie podać do publicznej wiadomości również i tegoroczny program K. K. C. M. — Klub ten mimo 10-letniego swego istnienia, nie posiadający własnego placu sportowego, ani dachu nad głową, z konieczności zdanym jest na uprawianie przeważnie turystyki na kole, toteż prawie w każdą pogodną niedzielę i święto wyjeżdża w bliższe lub dalsze okolice Krakowa. Wycieczki takie odbyły się już do Mnikowa, Wiśnicza, Jabłonki na Orawie i Morskiego Oka, Krzeszowic i okolicy, na 29 bm. jedzie do Ojcowa. Projektowane są ponadto wycieczki do Rabki, Żywca i źródeł Wisły, Alwerni, Lipowca, Olkusza, a nawet na Pomorze. — By jednak sportowi jako takiemu coś oddać, urządza Klub 2 lipca br. wyścig drogowy na szosie mogilańskiej, 27 sierpnia wyścig górski ze startem w Krakowie, a metą w Zakopanem. 8 września z okazji jubileuszu 10 lecia Mistrzostwo Klubu na 50 km., zaś 10 września z polecenia Związku kolarskiego mistrzostwo Rzeczypospolitej na 200 km. na przestrzeni Kraków—Pilzno i z powrotem. — Ponieważ jednak wyścigi te nie przynoszą żadnego dochodu, przeciwnie powodują bardzo znaczne koszta, na pokrycie których Klub nie posiada funduszów, Klub ma zamiar urządzić w dniu 6 sierpnia i 9 września wyścigi torowe na boisku K. S. Cracovia i ma to głębokie przekonanie, że publika sportowa krakowska umożliwi mu wypełnie nic w całości zakreślonego programu.

W końcu nadmienić należy, że na skutek głosów w „Tygodniku Sportowym“ z kwietnia br. młodzież licznie się zgłasza na członkow Klubu i bierze udział w wycieczkach.

Wyścigi Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów na szosie mogilańskiej odbędą się w niedzielę dnia 2 lipca br. — Start za ul. Kalwaryjską o godz. 4 popoł. — Wpisy do biegów przyjmuje Sekretarjat Klubu, ul. św. Marka 8, do piątku 30 bm. godz. 9 wiecz. W razie braku zgłoszeń poszczególne biegi, względnie całe wyścigi nie odbędą się wcale.

Lekka atletyka.

Z Polskiego Związku lekko-atletycznego.

Dnia 18. VI. odbyło się Nadzw. Walne Zgrom. P. Z. L. A. z udziałem delegatów O. Z. L. A. Kraków, Lublin, Warszawa, Wilno i niezorganizowanego jeszcze Łódź. Okręg lwowski, poznański, i górno-śląski delegatów nie przysłał i nieobecności ich nie usprawiedliwił.

Zatwierdzono nowy statut P. Z. L. A., który obowiązywać będzie wszystkie O. Z. L. A. Zreasumowano uchwałę Walego Zgrom. z 27 list. 1921 r. wyznaczając pp. inż. Christelbauera, Tadeusza Kuchara i rtm. Mryca na delegatów do Z. P. Z. S., ponieważ wszyscy trzej weszli w skład Zarządu Z. P. Z. S. względnie P. K. I. O. i pozostawiono Zarządowi P. Z. L. A. wolną rękę w wyznaczaniu do Z. P. Z. S. i I. A. A. F.

Uchwalono urządzić w dn. 3 i 9 lipca w Warsz. zawody kwalifikacyjne, celem wybrania reprezentacji na mistrzostwa słowiańskie w Pradze. O. Z. L. A., zorjentowawszy się w swym materjale podczas urządzanych obecnie mistrzostw okręgowych, wybiorą do każdego punktu programu po dwóch najlepszych zawodników i przyszlą ich obowiązkowo na podany powyżej termin do Warszawy. Program zawodów: bieg 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 mtr. i 110 mtr. z płotkami, skok w dal, w wyż, o tyczce i trójskok, kula, oszczep, dysk i chód 2000 mtr. Nazwiska zawodników muszą być zgłoszone do P. Z. L. A. do dn. 3 lipca najpóźniej. Przysłanie zawodników obowiązuje bezwarunkowo wszystkie O. Z. L. A. Wydzielono Sląsk Górny z terenu krakowskiego O. Z. L. A. i podporządkowano go Górnośląskiemu O. Z. L. A. Teren G. O. Z. L. A. pokrywa się z terenem G. O. Z. P. N.

Zniesiono wkładki do P. Z. L. A., zatrzymując jedynie 2000 mk. wpisowego. Kaucje za protesty, wnoszone przez kluby do P. Z. L. A. oznaczono na 5000 mk. kary minimum 3000 mk., maximum 25000 mk.

Wyrażono podziękowanie sekretarzowi honorowemu kpt. Szymańskiemu za niestrudzoną pracę nad organizacją P. Z. L. A. i O. Z. L. A. i p. Raszke za sumienną pracę w biurze Związku.

Zawody lekko-atletyczne o Mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1922 odbędą się dn. 1 i 2 lipca 1922 r. w Parku Sobieskiego w Warszawie. Program:

A. *Bieg na*: 1) 100, 2) 200, 3) 400, 4) 800, 5) 1500, 6) 5000 metr., 7) sztafety: a) 4×100 mtr oraz b) 4×400 mtr, 8) bieg z płotami na 110 mtr.

B. *Skoki*: 1) wwyż z rozbiegu i 2) z miejsca, 3) w dal z rozbiegu i 4) z miejsca 5) trójskok, 6) skok o tyczce.

C. *Rzuty*: 1) kula, 2) oszczepem i 3) dyskiem dowolną ręką.

Skład Zarządu WOZLA, wyłoniony na Walnem Zebraniu W. O. Z. L. A. dn. 3. 6. 1922 r. jest następujący: Prezes: vacat, Wiceprezes: kpt. Filipowicz (A. Z. S. Warszawa), Sekretarz: por. Burghardt (W. K. S. Warszawa), kpt. Misiński (W. K. S. Warszawa), Członkowie Zarządu: ppor. Piątkowski (A. Z. S. Warszawa), p. Żółtowski (K. S. „Polonia"), p. Sośnicki (K. S. „Polonia"), p. Landau (K. S. Warszawianka), p. Rusecki (K. S. Makkabi).

Bieg na przełaj o mistrzostwo D. O. K. VI. we Lwowie na przestrzeni około 5 klm. odbył się 4 b. m. na boisku Pogoni. Do biegu zgłoszonych 37 zawodników, startuje 12. 1) sierż. Kotyński Piotr z 6. komp. sanit. 25'46.8", 2) szer. Bloch Jan z 49 p. p. 25'51.5", 3) i 4) równocześnie: kapral Lenda Antoni z 52 p. p. i kapral Śliwa Franciszek z 6. komp. sanit. 25'53". Wszyscy czterej przybyli do mety w dobrej formie, pozostałych 8 do mety nie doszło. Widocznem jest' iż oddziały wysyłają zawodników bez treningu. Nagrody wręczył osobiście gen. brygady Linde, zast. Dowódzcy O. K. VI.

Marsz podróżny o mistrzostwo D. O. K. VI. we Lwowie na przestrzeni 20 klm. odbył się 17 b. m. na szosie Stryjskiej. Zgłoszonych 38 zawodników. Startuje 30. 1) st. szer. Żmija Jan z 26. p. p. w bardzo dobrej formie 2 godz. 50'29", 2) szer. Dunia Stanisław z 40 p. p. również w dobrej formie 2 godz. 51', 3) i 4) równocześnie: por. 19 p. p. Żuławski i szer. 26 p. p. Mikusek Jan 2 godz. 56'45". Sześciu zawodników do mety nie doszło. Wszyscy niemal przychodzili w niezłej formie.

Ze sportu konnego.

Wyścigi i konkursa hippiczne urządzone przez „Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej" odbędą się na torze w Krzeszowicach, w dniach *29. VI., 1. VII. i 2. VII b. r.* Początek biegów o 14.—30 (2.—30). Krzeszowice oddalone $^1/_2$ (pół) godziny koleją z Krakowa. Tor tuż przy stacji. Totalizator, bufet, muzyka. Połączenie kolejowe bardzo dogodne.

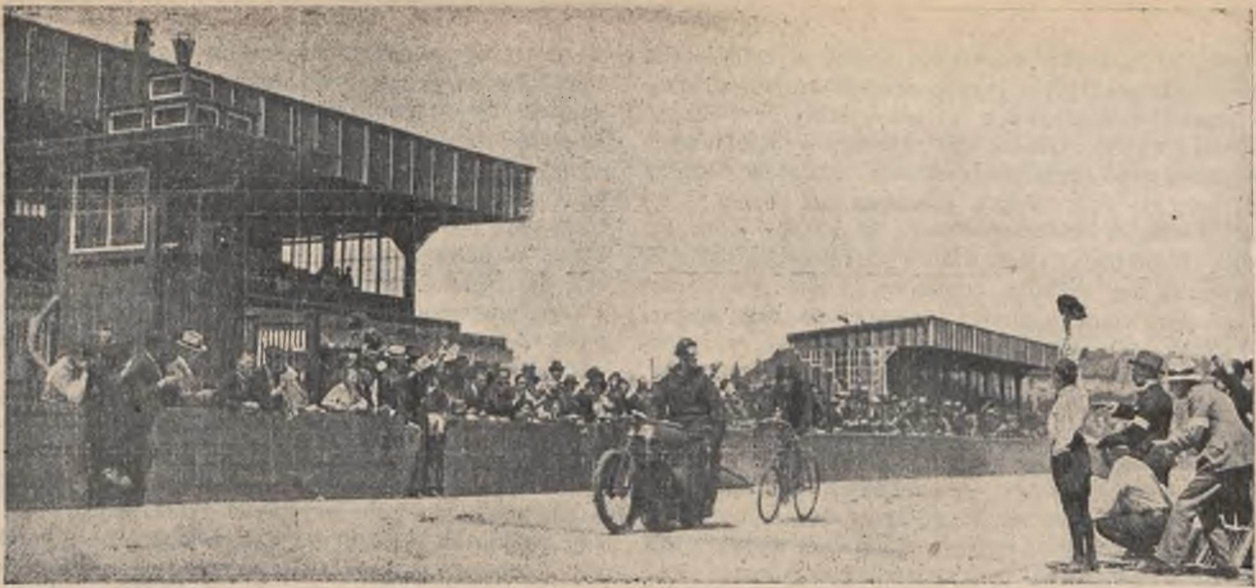
Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Miłośników Jazdy Konnej w Krakowie odbędzie się dnia 30 czerwca b. r. w Resursie przy ul. Wolskiej o 11 rano. Porządek dzienny: a) Odczyt. protokołu z ostatniego posiedzenia, b) Wybór Komisji Rewizyjnej, c) sprawa statutu, d) Wnioski członków.

Warszawa. Niedziela 25 bm. Pogoda. Tor dobry. Tłumnie i gwarno było dziś na polu Mokotowskiem podczas rozgrywania nagrody Jubileuszowej Mk. 200.000, ostatniej klasycznej próbie w sezonie letnim. Do startu zgłosiło się 9 koni. Po dobrym starcie wyścig poprowadziła leaderka Ona, mając u siodła Odolie J. hr. Czarneckiego, która zająwszy od słupa 1300 metr. czoło gonitwy minęła pierwszą metę w rekordowym czasie 2 m. 34 i pół sek. dystans 2400 m. Drugie miejsce utrzymał Zbaraż ks. Lubomirskiego i trzecie Mery Rudakowskiego. Wypłata w totalizatorze Mp. 130 za 20.

Pływanie.

Z inicjatywy Akad. Zw. Sport. w Krakowie Sekcja pływacka tegoż związku, do której Zarządu wybrano na Walnem Zebraniu Akad. Zw. Sport. prezesem kol. Frischera, wiceprezesem kol. W. Cepurskiego, sekretarzem kol. M. Meyerównę, jako Wydziałowych: Dr. Kowalskiego, Ludwika Fachera, Jentysa Stanisława, Baschkopfa i Weissa, — ma zgodnie z poleceniem P. Z. P. (Polskiego Związku Pływackiego) urządzić rozgrywki w zawodach o mistrzostwo okręgowe. Jednocześnie rozpoczyna Sekcja kurs elementarny pływania. I. kurs pływania dla instruktorów i kurs ratownictwa. Prócz urządzania zawodów pływackich i kursów ma Sekcja za jeden z głównych celów propagandę sportu pływackiego w jaknajszerszym zakresie i przeprowadzenie obowiązku nauki pływania w szkołach ludowych i średnich.

Członkiem Sekcji pływ. może zostać każdy członek A. Z. S. za uiszczeniem wkładki za sezon 1922 r. w kwocie 200 Mkp. w Sekretarjacie A. Z. S. ul. Zwierzyniecka 48 w godzinach urzędowych t. z. od 7 do 8 wiecz. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wpisowe do A. Z. Su wynosi 200 Mkp. na bieżący rok szkolny . z. do końca paździer. 1922 r. Każdy członek Sekcji Pływ. ma prawo do nabywania w sekretarjacie biletów do pływalni w Parku Krakowskim w cenie 50 Mkp. za bilet, prócz tego korzysta z wyżej wymienionych kursów.



Stadjon w Pradze. Schwob (Ameryka), zwycięsca w 25 km i 50 km biegu za prow. motora. Spec. zdj. Tyg. Sport. Fot. Böcker Stuttgart.

Sport w wojsku.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, chcąc ożywić ruch sportowy w wojsku, wydało w grudniu z r. instrukcję o prowadzeniu pracy sport. w wojsku podpisaną przez gen. Sikorskiego, jako szefa sztabu gen. a instrukcję tę omawiał dość obszernie wobec przedstawicieli instytucji sportowych pułk dr. Osmólski, naczelnik Wydziału Wychowania Fizycznego w sztabie generalnym, na posiedzeniu organizacyjnem Komitetu Wystawy Sportowej.

We wstępie do instrukcji zaznaczonem jest, że sport pozwala nietylko rozświetlić życie żołnierza i podnieść go moralnie, ale również okrasić mozół świczeń przez wniesienie psychicznego momentu współzawodnictwa. Z tego powodu *M. S. W. poleca wszystkim dowództwom, aby w swych oddziałach zaszczepiali życie sportowe* i otoczyli je opieką, oraz wzywa cały korpus oficerski, aby się przykładał do uprawiania i rozpowszechnienia sportu, zarówno w wojsku, jak i poza niem.

MSW. kładzie nacisk na to, że poczynania sportowe w wojsku winny być uzgodnione, z akcją społeczną w tymsamym kierunku prowadzoną. W tych gałęziach sportów, które są reprezentowane przez ogólno-państwowe związki, należy urządzać place ćwiczeń i urządzeń (igrzyska) w porozumieniu z nimi (ich miejscowymi przedstawicielami). Do udziału w zawodach mających charakter fachowo-wojskowy (strzelanie z broni wojskowej, marsz w rynsztunku i t. p.) należy pociągać wojskowych rezerwy i organizacje wojskowo-wychowawcze.

W dalszym ciągu podzielona jest instrukcja na szereg ustępów, które streszczę wadług punktów.

1. *Udział wojskowych w cywilnych towarzystwach sportowych.* Wojskowi mogą za zgodą i wiedzą swego dowódcy pułku należeć do cywilnych towarzystw wojskowo-wychowawczych, gimnastycznych i klubów sportowych wchodzących do związk. sport. i gimn. ogólno-państw., oraz brać udział w zawodach sportowych przez te towarzystwa urządzanych w miejscu. Na wystąpienia pozamiejscowe potrzeba pozwolenia dowódcy pułku. Zajmowanie stanowisk kierowniczych określają ogólne rozkazy, normujące udział wojskowych w życiu społecznem.

2. *Wojskowe kluby sportowe* MSW. poleca dowódcom popieranie wojskowych klubów sportowych i gimnastycznych, które mogą na członków przyjmować też wojskowych rezerwy, natomiast osoby cywilne tylko w charakterze członków honorowych, wspierających i nadzwyczajnych. Statuty tych klubów zatwierdza dowódca korpusu, który ma prawo klub rozwiązać. Za zgodą dowódcy korpusu mogą te kluby przystępować do ogólno-państwowych związków sportowych i gimnastycznych.

3. *Praca sportowa w oddziałach wojskowych.* Powołując się na punkt 15 regulaminu, poleca M. S. W. aby w szkoleniu wszystkich gatunków broni wprowadzać pierwiastek współzawodnictwa do fachowych ćwiczeń wojskowych, przez urządzanie zawodów (konkursów) w strzelaniu, w walce na bagnety, jeździe konnej, powożeniu zaprzęgami, manewrowaniu sprzętem bojowym, jeździe na rowerach i t. d. Plan zawodów wojskowo-fachowych opracują wszystkie departamenty broni. Jednocześnie poleca M. S. W. popierać usilnie pozasłużbowe uprawianie sportu, wyrażając opinję, że w ciepłej porze roku nacisk ma być położony na pływanie i lekką atletykę, zaś okres zimowy nadaje się do uprawiania ćwiczeń i zawodów we władaniu wszelką bronią, gier piłkowych, dłuższych marszów, biegów na przełaj, narciarstwa, saneczkowania się i t. d. Powszechne zainteresowanie się sportem osiągnąć można przez urządzanie zawodów drużynowych wewnątrz kompanji, szwadronów, baterji i t. p., oraz przez wprowadzanie klas zawodów i zasady wyrównania szans, z uwagi na konieczność zachęcania do sportu również słabszych i mniej wprawnych żołnierzy. M. S. W. przypomina, że punkt 41 regulaminu poleca urządzać zawody gimnastyczno-sportowe przynajmniej raz na pół roku o mistrzostwa kompanijne, bataljonowe i pułkowe. Wobec tego wszystkie te oddziały i zakłady mają w drodze zawodów wewnętrznych formować swoje reprezentacje sportowe, które zmierzą się między sobą na igrzyskach okręgowych, urządzanych przez dowództwa korpusów. Zawodnicy zwycięscy i drużyny pułkowe, które zdobędą mistrzostwa okręgowe, utworzą reprezentacje sportowe korpusów na główne igrzyska wojskowe w Warszawie.

4. *Referenci sportowi.* Dowódcy wszystkich stopni włożą na jednego z oficerów, odpowiednio wykwalifikowanych, obowiązki referenta sportowego, którego zadaniem będzie, a) krzewienie sportu, zakładanie kół sportowych i opiekowanie się niemi w zakresie pomocy materjalnej i kierownictwa technicznego, b) łączność z miejscowemi cywilnemi organizacjami sportowemi (Związki

Okręgowe), c) łączność w sprawie sportu z referentami i oficerami instrukcyjnymi przysposobienia rezerw, d) urządzanie zawodów sportowych, e) przysyłanie sprawozdań do Ministerstwa Spr. Wojsk. Na referentów sportowych należy powoływać przedewszystkiem oficerów, którzy przeszli kurs Gł. Szk. Wojsk. gimnastyki i sportu.

5. *Wojskowe koła sportowe.* W każdej jednostce wojskowej żołnierze, dla uprawiania jakiegokolwiek sportu, mają zrzeszać się w koła sportowe, które przybierają nazwy od uprawianego sportu (szermiercze, piłki nożnej i t. d.). Koło samo wybiera sobie przodownika, a zespołowi przodowników przewodniczy referent sportowy. O uczestnictwie osób z poza oddziału w ćwiczeniach koła, oraz o stosunkach sportowych z obcemi kołami i organizacjami, decyduje dowódca pułku.

6. *Igrzyska wojskowe.* Oddział Wychowania Fizycznego przy sztabie generalnym ogłaszać będzie corocznie przed 15 lutym program głównych igrzysk wojskowych. Brać w nich będą udział wszystkie korpusy przez swe reprezentacje sportowe, utworzone w drodze zawodów o mistrzostwo wewnątrz korpusu. W poszczególnych zawodach drużynowych za zasadę przyjmuje się, że jednostki wyższe (korpus i dywizje) reprezentuje drużyna, składająca się z żołnierzy jednego i tego samego pułku.

Jego wykonanie w praktyce zależeć będzie z jednej strony od dobrych chęci korpusu oficerskiego, który musi być propagatorem sportu w wojsku, z drugiej zaś strony od poparcia materjalnego społeczeństwa, które musi dostarczyć pewnych funduszów na zakupienie potrzebnych do uprawiania sportu przyborów i urządzenia boisk. W pierwszych latach zapewne rozwój sportu w wojsku nie będzie się przedstawiał tak idealnie, jak zakreśla go omawiana instrukcja. Obok korpusów bardzo czynnych na polu popierania rozwoju sportowego w wojsku, na pierwszem miejscu należy tu wymienić korpus pomorski, który już dotychczas bardzo wiele na tem polu zdziałał, oraz poszczególnych pułków, a w szczególności b. pułków legionowych, nie brak i takich pułków, a nawet całych korpusów, które dotychczas żadną żywszą działalnością na polu ożywienia życia sportowego w wojsku pochwalić się nie mogą. Być może, że poprawę sprowadzi obecny rozkaz M. S. W., liczyć się należy także i z tem, że w wielu pułkach szczególnie rekrutujących się z b. zaboru rosyjskiego, element żołnierski jest tak ciemny, że nie daje się zachęcić do uprawiania sportu, a biernie wobec tego zachowują się też oficerowie. Z rozmowy z pewnym wyższym oficerem sztabowym armji



..owy, wspaniały stadjon w Pradze. Wyścigi konne. Spec. zdj. Tyg. Sport Fot. Bö:ker Stuttgart.

W programie głównych igrzysk będą zastrzeżone poszczególne zawody (w szczególności lekka atletyka, piłka nożna, pływanie), jako dostępne tylko dla wojskowych w czynnej służbie. Zawody mieszane cywilne i wojskowe urządzać należy w porozumieniu z odnośnymi związkami sportowymi i towarzystwami przygotowawczo-wojskowemi. Nagród sportowych nie mogą stanowić sumy pieniężne, ale jedynie nagrody honorowe.

7. *Komisje sportowe.* Dowódcy korpusów powołają do życia komisje sportowe korpusowe, do których wyznaczają odpowiednich oficerów i zaproszą przedstawicieli miejscowych związków sportowych i stowarzyszeń wojskowo wychowawczych, ewentualnie inne osoby, ze względu na ich stanowisko sportowe, lub społeczne. Dowódca korpusu wyznaczy też jednego z wyższych oficerów na przewodniczącego komisji sportowej. Zadaniem tych komisji jest urządzanie i przeprowadzanie igrzysk sportowych, uzyskiwanie pomocy technicznej z poza wojska do prowadzenia prac sportowych w wojsku i organizacjach wychowawczo-wojskowych, uzyskiwanie od społeczeństwa poparcia materjalnego na cele sportowe w wojsku, a wreszcie urządzanie wspólnych zawodów sportowych dla wojskowych i cywilnych.

Jak widzimy z powyższej instrukcji M. S. W. kładzie wielki nacisk na rozwój sportu w wojsku i zakreśla mu program bardzo szeroki i bardzo racjonalnie ułożony.

Litwy Środkowej, a zarazem wybitnym sportsmanem, dowiedziałem się, że propaganda sportu wśród wojska spotyka się przeważnie z zupełną biernością nietylko żołnierzy, ale i oficerów. Oficer ów opowiadał mi między innemi, że w jednym z większych miast powiatowych Litwy Środkowej urządzono bieżącej zimy ślizgawkę wojskową dla oficerów, których w tej miejscowości jest stacjonowanych 200 i dla żołnierzy. Zakupiono pewną ilość łyżew, z których żołnierze mogli korzystać bezpłatnie, kazano w czasie ślizgawki przygrywać muzyce wojskowej, dla dojazdu do ślizgawki dla oficerów (nawiasem mówiąc romantycznie położonej wśród ruin starożytnego zamku) przeznaczono kilka automobili, uproszono nawet panie miejscowe, aby uczęszczały na ślizgawkę. W rezultacie zyskano tyle, że ze ślizgawki wcale chętnie korzystała miejscowa ludność polska i żydowska, natomiast nie było na niej widać ani oficerów, z wyjątkiem kilku, ani też zupełnie żołnierzy, a cała instytucja, jako obliczona na umożliwienie wojsku uprawiania sportu zimowego, mimo poparcia dowództwa, chybiła celu, wobec biernośc wojska.

Bardzo ważnem jest postanowienie, normujące warunki, na jakich wojskowi mogą należeć do sportowych towarzystw cywilnych i brać udział w urządzanych przezeń zawodach. Towarzystwa i związki sportowe cywilne

powinny z uznaniem przyjąć do wiadomości zarządzenie przez M. S. W. przystępowania wojskowych klubów sportowych, do ogólnopaństwowych związków sportowych, oraz współudział z nimi przy urządzaniu zawodów sportowych. Wobec tego rodzaju intencji ze strony najwyższej władzy wojskowej, conajmniej dziwnem musiało się wydawać pierwotne stanowisko P. Z. P. N., usiłujące wyłączyć wojskowe kluby sportowe poza nawias tego związku i udaremniające ze strony, po której najmniejby się tego można było spodziewać, zamierzoną przez MSW. koordynację sportu wojskowego i cywilnego.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

List z Pragi.

10. VI. S. K. Slavia — Aberdeen F. C. 2:1 (0:1).

Lepsza drużyna przegrywa niezasłużenie!

Szkoci prowadzili, szczególnie w 1. połowie, technicznie wysokoklasową grę, nie mogli jednakże przed bramką należycie się przebić. Przygniatająca przewaga przyniosła im tylko jeden efekt, wspaniałą główkę prawego łącznika, podczas gdy druga bramka nie została przez sędziego uznaną. Slavia nie grała tym razem z wielką ochotą, tem ostrzejszym był sposób nachodzenia obrońcy Nytla, co jednak bezkarnie uchodziło. Gdy Szkoci uciekli się do „samoobrony“, wydalił sędzia Kraus dwóch graczy z boiska tak, że Aberdeen z 9 ludźmi musiał dokończyć grę. Bramkę dla Slavii strzelił Vanik, druga była „goalem własnym“. Frekwencja słaba. Publika zdaje się być nieco footballowo zmęczoną.

11. VI. Team Pragi — Beerschot (Antwerpja) 5:2 (4:0).

Przed bardzo nielicznymi widzami (około 500 osób) odbyła się ta gra na placu Sparty. Nie miała też ona wogóle żadnej sportowej wartości z uwagi na teren, gdyż piłka w dosłownem tego słowa znaczeniu grzęzła w bagnie. Bramki zdobyli Stapl i Sroubek (po 2) i Vanik (1), dla Belgów obie bramki strzelił lewy łącznik. Sędzia Straka.

D. F. C. (**Praga**) gości obecnie w Szwecji i postawił sobie za zadanie z 15 ludźmi w 10 dniach rozegrać 6 matchów. Z dotychchzas odbytych 5 zawodów wygrał 4, a 1 przegrał, a mianowicie: Team Reprez. Göteborg 1:0, Team miastowy Boras 2:1, F. C. Halmstad 1:2, F. C. Helsingborg 2:1, Idröetvereinigung Malmö 2:1. Na wzmiankę zasługują zwycięstwa w Göteborg i Malmö, gdzie najlepsi szwedzcy footballiści stanęli przeciw D. F. C.

Czechosłowacja zwyciężyła wczoraj w matchu międzykrajowym *z Danją w Kopenhadze* 3:0. Strzelcami byli Dvoracek (2), Pilat (1).

Niem. Zw. P. N. Czechosłowacji przeciw *Czesk. Związk.* spotkają się 18 b. m. na placu Sparty.

12. VI. 1922. *„Praga“*

15. VI. D. F. C. — Männerturnverein 1860 (Monachium) 5:1 (1:1).

D. F. C. w znakomitej formie!

Niemcy, którzy od czasu monachijskiego zwycięstwa nad Unionem Żiżkov (5:3) cieszyli się najlepszą famą, mieli pecha, zastawszy D. F. C. w niezwykłej formie. Już dawno nie mieliśmy sposobności oglądania tak ambitnej gry u D. F. C. Drużyna ta nietylko odpoczęła sobie w Szwecji, ale odnalazła się w grze. Monachijczycy byli szybkimi i walczyli, mimo przygniatającej przewagi D. F. C., aż do końca bardzo dzielnie. Bramkarz ich był wspaniałym i uchronił wraz z doskonale grającą obroną przed jeszcze większą klęską. D. F. C miał w juniorze Schillingerze najlepszego gracza, także Less wykazał techniczne kawałki, które dla znawcy były prawdziwą sportową emocją. Gra przeszła zupełnie fair przy pewnem kierownictwie sędziego Grätza. Frekwencja pozostawiała, z powodu wyścigów konnych, wiele do życzenia.



Nowy, wspaniały stadjon w Pradze. Widok z trybuny. Spec. zdj. Tyg. Sport Fot. Böcker Stuttgart.

15. VI. Nuselsky S. K. bije A. C. Sparta 3:0!!

Senzacja dnia! Hocke uzyskuje „Hat Trick“.

Niespodzianka! Sparta nie doceniła przeciwnika i wystąpiła bez Kady, Hojera i Pernera i przegrała gładko. Nowy dowód, że w Pradze obecnie wiele wysokoklasowych drużyn się znajduje. Nusle grał bardzo ambitnie i zwyciężył w ten sposób nad skończoną techniką przeciwnika. Hocke był trzykrotnie szczęśliwym strzelcem. Gra odbyła się w Nusle. Zapał zwolenników po grze był ogromny.

D. F. C. z Pragi powrócił ze swej tury szwedzkiej. Z 6 gier, rozegranych w 9 dniach, zwyciężył 5, przegrał 1. Stosunek bramek 10:6. Piękny rezultat!

Dvořacek (Union Żiżkov) będzie, wedle krążących pogłosek, w następnym sezonie grał w Sparcie, lub Slavii.

Hojer II. (Victoria Žižkov), wędrowny ptaszek, wylądował w Caslau koło Pragi.

Slavia (Praga) została we Wiedniu niespodzianie przez Rapid pobitą w stosunku 4 : 2. „Praga“.

Niedziela 18 bm., zagrożona bardzo deszczem, przyniosła znowu niespodzianki. O czem nikt prawie nie odważył się marzyć, stało się faktem!

Czeski Związek Footballowy doznał ciężkiej porażki!

Wczorajsza walka reprezentatywki czeskiej przeciw niemiecko-czeskiej jedenastce przyniosła

słuszne zwycięstwo 6:3 dla Niemców.

C. S. S. F. wystawił następującą drużynę: Kaliba (Union), Ráca (Slavia), Pospisil (Sparta), Kolenaty (Sp.), Burger (Sl.), Hrdlicka (Sp.), Plodr, Stapl, Vanik (Sl.), Dvoracek (Union), Jelinek (Vict.). — *D. F. V.* wysłał następującą jedenastkę: Eisler (D F. C. rez.), Ottovay (D. F. C), Morway, Döhring, Sohns (Tep. F. K.), Krompholz (D.F.C), Bobor (T. F. K.), Sedlatschek (T. F. K.), Höss, Feller (D. F. C.), Koželuh (T. F. K.). Tak znaczne zwycięstwo rozstrzygnął technicznie i taktycznie znakomicie grający atak Niemców, wspaniale prowadzony przez Koželuha. Znany międzynarodowy bramkarz Kaliba, który w Kopenhadze swoją świętość bez bramki ochronić zdołał, musiał niemniej jak

siedm razy kapitulować.

Władzą sędziego odmówiła jednej bramce, z niezrozumiałych nam przyczyn, swego uznania, podczas gdy przy stanie początkowym 1 : 0 dla Niemców, Dvoracek z widocznego of'side mógł wyrównać. Stapl umiał w 16 m. wyzyskać błąd obrońców i tak

prowadzili Czesi 2:1 do pauzy.

Po przerwie opanowali Niemcy pole, każdy dał z siebie wszystko i skutek nie zawodzi. Już w 7 min. wyrównuje Koželuh mierzoną wspaniałą główką, a dwie min. później zdobywa Sedlatschek znowuż głową prowadzenie. Bramka Czechów jest silne oblęganą. W 17 min. przebija się Höss, strzela ostro, Bobor pomaga i 4 bramka siedzi! Wkrótce potem pudłuje Eisler, a znakomity Dvoracek uzyskuje stan 4:3. Gra staje się coraz szybszą, ciężki teren odpowiada bardziej Niemcom, niż Czechom. Gdy Kolenaty w 29 min. zawinia goala własnego, zwycięstwo było już rozstrzygniętem. Niemcy atakują jednak nadal ochoczo i w 41 min. strzela ponownie Sedlatschek, skutkiem czego Niemcy wywalczyli sobie

pamiętne, wielkie zwycięstwo

na przeciwniku, którego należy wysoko ocenić.

Jak już wspomniałem, był atak niemiecki w fenomenalnej formie, ale i reszta pracowała uczciwie. Słabą stroną był tylko bramkarz i prawy pomocnik. — Team czeski walczył poświęcająco aż do gwizdka końcowego, szczególnie Dvoracek wykazał wspaniałą pracę. Kaliba w bramce miał wiele roboty i ratował często z brawurą.

Teren był z powodu poprzedzającego grę deszczu bardzo ciężki. Frekwencja dlatego słaba. Sędzią był Herites (Cz. Kol. Sędz.).

Drugą niespodzianką

była klęska Sparty przeciw Meteor Vinohrady 2 : 1. — Sparta wystąpiła wprawdzie z kilkoma rezerwowymi graczami, została jednak bez zastrzeżeń pobitą.

Trzecią niespodzianką

było zwycięstwo Männer-Turn-Ver. 1860 z Monachium nad Unionem Žižkov również 2 : 1. Jedynego goala dla Unionu zdobył Dvoracek z rzutu karnego za foul. DFC. pobił tęsamą drużynę we czwartek w przeważającym stylu 5 : 1. — Znakomitą pracę wykazał lewy pomocnik Niemców, Gabler.

Slavia pobiła w sobotę w grze mistrzowskiej ze znaczną przewagą S. K. Krocehlavy 5 : 1.

19. VI. 1922. *„Praga“.*

List z Wiednia.

Międzynarodowa impreza świąteczna wypadła na ogół dosyć blado. Bawiący tutaj: Haarlem S. C. 1889 (Holandja), Vivo A. C. (Budapeszt) i Union (Altona) nie pokazały nic nowego, ani ciekawego.

Haarlem S. C. 1889, jeden z najstarszych klubów Holandji i kontynentu, okazał się drużyną zwinną, zgrabną, szybką, dysponującą wielkim animuszem i celnością strzałów, technicznie jednak i taktycznie nie dorównuje odpowiednim tutejszym drużynom Nawet zwolennicy używania siły fizycznej (w dozwolonych granicach) doznali rozczarowania, ponieważ Haarlem nie posiadał tej cechy, która zresztą odznacza wszystkie holenderskie drużyny.

Jeszcze mniej ciekawym był Vivo A. C. budapeszteńska siostrzyca Hakoah. Jestto drużyna o poziomie niższej pierwszej klasy, posiadająca więcej cech defenzywnych, niż ofenzywnych.

O Union (Altona) pisałem w ostatnim liście.

Wyniki były następujące: Vienna — Vivo A. C. 1 : 0, Hakoah — Haarlem 4 : 2, Waf — Vivo A. C. 1 : 1, Sportklub — Haarlem 1 : 0, Vienna — Haarlem 4 : 2 i Hakoah — Union 2 : 0.

Większą senzację przyniosły gry o mistrzostwo. — Niespodzianka przyszła dla odmiany nie z góry, lecz z najniższej niziny. Najpoważniejszy kandydat na zejście do drugiej klasy, stojący na ostatniem miejscu, Simmering, posiadający w całym majątku 8 punktów, w przeciągu 72 godzin powiększył swój stan posiadania do 12 punktów. Dostawcami byli: Wacker 2 : 1 i Rudolfshügel 1 : 0. Gra z Rudolfshügel była jedynie dalszym ciągiem przerwanego swego czasu przy stanie 2 : 1, tak, iż ogólny wynik przedstawia sie 3 : 1 na korzyść Simmeringu.

Niemniejszą niespodzianką było spotkanie Floridsdorf — Rapid 1 : 1. Wynik powyższy odbiera staremu mistrzowi wszystkie szanse na osiągnięcie pierwszego i bodajże drugiego miejsca.

Match Sportklub — Rudolfshügel został w 24 min. przerwanym z powodu złego stanu boiska.

Mamy tu obecnie aferę, która zapewne poruszy cały świat sportowy. Na matchu Vienna contra Vivo A. C. grał jako środek napadu Vienny p. Travers. Dla informacji pozwolimy sobie dodać, iż Travers był niegdyś graczem Sunderlandu, internacjonał angielski i jeden z najlepszych centrów ataku świata. Jak z powyższego wynika, jest pan Travers profesjonałem najczystszej wody, ale co gorsza, został on przez angielski Z. P. N. zdyskwalifikowanym na całe życie, z powodu afery przekupstwa.

Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, jak wobec podobnych faktów, kierownictwo sekcji p. n. Vienny odważyło się na eksperyment wstawienia Traversa. Czyżby liczyli oni na to, iż tutejszy Z. P. N., nie będący związany kartelem z angielskim Z. P. N., przymknie oczy na fakt, urągający wszelkim zasadom i pojęciom o amatorstwie?! Jeżeli tak, to grubo się przeliczyli, ponieważ śiedztwo jest już w toku i naogół panuje tendencja przykładnego ukarania. Zupełnie słusznie pisze jednak w sprawie tej tut. Sporttagblatt, iż winę ponosi też budapeszteński Vivo A. C., który nie powinien był wyjść na boisko przeciw drużynie, w której grał Travers.

Cały tutejszy sport stoi obecnie pod znakiem niemieckiej „Olimpjady“ (deutsche Kampfspiele). Przygotowanie i praca wre we wszystkich dyscyplinach. Charakterystycznem jest, iż tut. piłka nożna nie została dopuszczoną do zawodów, z powodu „niezupełnie czy, stego amatorstwa“. Jeżeli chodzi o czystość amatorskąż to i w Niemczech sprawa lepiej się nie przedstawia, nitutaj, a prawdziwym powodem niedopuszczenia austrjackiej piłki jest jedynie obawa przed utratą palmy pierwszeństwa na korzyść braci z nad Dunaju.

10. VI. 1922. *Danubius.*

Jedenasty czerwca 1922 roku zajmie w annałach austrjackiej piłki nożnej bezsprzecznie jedno z najpoczytniejszych i zaszczytniejszych miejsc. W przyszłości niejeden zapewne kronikarz i pisarz sportowy, w chwilach zwątpienia i niepewności, wskazywać będzie na dzień 11. VI. 1922, jako przykład, co zdziałać potrafi energja, wola, a przedewszystkiem ambicja! Jeżeli zwycięstwo, a raczej cały styl gry ze Szwajcarją będzie dla podniesienia prestigè zewnętrznego austr. piłki nożnej czynnikiem pierwszorzędnej wagi, to bodajże jeszcze większe znaczenie będzie miał fakt powyższy dla sportu wewnętrznego i najprawdopodobniej wywrze na dalszą działalność wpływ decydujący. Nie jesteśmy zbytnimi optymistami i nie twierdzimy, iż zwycięstwo nad reprezentacją Szwajcarji jest już renesansem tutejszego footballu, nie wątpimy wcale, iż przyjdą jeszcze chmurne chwile rozczarowania, ale zdaje się nie będzie też zbyt ryzykownem przypuszczenie, iż pierwszy krok ku odrodzeniu i przebudzeniu się nastąpił.

Drużyna, reprezentująca dnia 11. VI. 1922 Austrję, w zupełności zasłużyła sobie na wdzięczność swoich rodaków. Zasługą tej dzielnej jedenastki jest nie to, iż odniosła ona wspaniałe cyfrowo zwycięstwo, lecz fakt, iż potrafiła ona wydobyć na jaw drzemiące już niestety od dłuższego czasu zalety i wysokowartościowe wiadomości austr. footballu. Dla orjentujących się w tutejszych stosunkach nie było tajemnicą, iż wiedeńska piłka, mimo chwilowych niepowodzeń, przedstawia bezsprzecznie jedną z pierwszych klas kontynentu. Jeżeli nie uwydatniało to się w ostatnich czasach, to jedynie z powodu nieokreślonej bliżej apatji i obojętności, która ogarnęła tutejsze aktywne masy sportowe. Psychika mas kroczy niezbadanemi drogami, jedna chwila wystarcza do zupełnego przeistaczania się. I tym właśnie psychicznym momentem było zwycięstwo nad Szwajcarją. Pesymizm, wieczne niezadowolenie i ciągłe utyskiwanie zniknęły, a ich miejsce zajęły animusz, samopoczucie siły, pewność siebie i ambicja, a więc czynniki, zapewniające już w połowie zwycięstwo. Każda drużyna wiedeńska, występująca dzisiaj do walki z przeciwnikiem zagranicznym, wie, iż ma za sobą całe społeczeństwo sportowe, bez względu na przynależność klubową i ze świadomości tegoż, jakoteż z woli zwycięstwa całego audytorjum czerpie energję i bodźca do jak największego wysiłku.

Austrja — Szwajcarja 7:1!

Są rzeczy, o których się filozofom nie śniło, a tembardziej bezpretensjonalnym Szwajcarom, którzy w liczbie pół tysiąca zjechali do grodu naddunajskiego po to, by powrócić do swego dobrze walutowanego kraju z potężną wyrwą w swoim stanie posiadania. Strata siedmiu bramek jest zjawiskiem niecodziennem i nie daje się tak łatwo załatać.

Pocieszać mogą się synowie Helwecji tem, iż niewiele znalazłoby się na kontynencie drużyn, któreby z dobrym skutkiem mogły były dnia jedenastego czerwca stawić czoło reprezentacji Austrji. Drużyna wiedeńska osiągnęła formę, w jakiej nie znajdowała się prawie nigdy. Cała jedenastka, mimo braku Brandstättera, przedstawiała się jako potężny blok, doskonale się rozumiejący i uzupełniający. Atak, dotychczasowy kopciuszek wszystkich reprezentacji, był obecnie najlepszą częścią drużyny. — Kuthan i Fischera, mając obok siebie wspaniały organ egzekutywny w postaci popularnego „tanka“ Uridila, błyszczeli swoją wyrafinowaną techniką, jak za najlepszych czasów. Cutti i Koch na skrzydłach w zupełności zdołali się dostosować do trójki środkowej. W pomocy wyróżniał się w pierwszym rzędzie Nietsch, niegorszym był również Kurz, który w drugiej połowie został zastąpiony (wskutek uszkodzenia) przez Kocha. Pozycję Brandstättera zajął Resch, który był, mimo pilności, najsłabszym punktem drużyny. Gold i Blum w obronie pracowali wspaniale, rozbijając nieefektownie, ale z pożytkiem wszystkie nieprzyjacielskie ataki. Co do Bluma, to warto zaznaczyć, iż uchodzi on dzisiaj za jednego z najlepszych backów kontynentu. Edi w bramce miał b. mało roboty, jedyna puszczona bramka powstała więcej z winy sędziego. Drużyna szwajcarska nie pozostawiła nadzwyczajnego wrażenia. Atak dysponował b. prostymi środkami. Tyły były naogół lepsze, jednak nie wytrzymywały naporu Austrji. Bramkarz miał dzień słaby. — Pierwszy punkt zdobyli Austrjacy w 17 min. przez Uridila, wkrótce jednak potem Szwajcarzy zdołali wyrównać. Austrjacy naciskają coraz energiczniej, a efektem tego są trzy bramki, zdobyte w przeciągu trzech minut. Połowa 4 : 1 (3 Uridil, 1 Kuthan). — W drugiej połowie widać już u Austrjaków pewne lekceważenie przeciwnika, mimo to jednak zdobywają w 12 i 13 min. Kuthan i Fischera po jednym punkcie, w 42 min. uzupełnia raz jeszcze Fischera serję bramek do siedmiu.

Nie umilkły jeszcze okrzyki tryumfu niedzielnego, a już zdołał Rapid przysporzyć lokalnemu patryotyzmowi nowy listek wawrzynu. Niebyle nad kim zatryumfował stary mistrz, bo nad potężną praską Slavią. Wiedeńska drużyna poszła w bój pod suggestją niedzielnego zwycięstwa i to właśnie było decydującem, ponieważ w ogólności była Slavia drużyną technicznie lepszą. — Rapid zawdzięcza swoje zwycięstwo (4 : 2) mądrej taktyce, obliczonej więcej na pożytek, niż piękność. Tak więc Slavia nadal pozostaje dłużnikiem Rapidu.

Senzacją tygodnia była również klęska Sportclubu w walce z Waffem (0 : 2). Było to powtórzenie gry o cup (pierwsza wypadła 0 : 0). Wskutek przegranej wylatuje Sportclub z konkurencji, a temsamem mają Amatorzy najlepsze szansze na zatrzymanie nadal puharu w swoich rękach.

Wyniki gier o mistrzostwo są: Hakoah—Ostmark 3 : 2 i Admira—Ostmark 1 : 1. Niebezpieczeństwo zejścia do klasy drugiej zagraża Ostmarkowi b. poważnie.

Wiedeń 17. VI. 1922. *Danubius.*

Wioślarka.

Regaty Koła Wioślarzy Warszawskich.

Koło Wioślarzy Warszawskich niedawno, bo przed niespełna dwoma laty, założone towarzystwo, rozpoczęło w bieżącym sezonie dość ożywioną działalność sportową. Niedzielne regaty należały do bardzo interesujących.

Wyniki następujące: Tor biegów 2300 metrów.

I. Czwórki półwyścigowe 1. osada pod sterem Łukaszewicza 8'31 s. II. Czwórki półwyścigowe, 1 osada pod sterem Boczkowskiego 8'22,6 s. III. Szóstki krótkie, 1. osada pod sternikiem Wilczyńskim. IV. 1. osada Pałętkiewicza 8.45,2 s. V. Czwórki 1. ster. Szretter 8'37 s. VI. Szóstki krótkie. 1. st. Radwan 8'36 s. VII. Rekord dnia 1. osada pod sterem Szrettera 8'25 s.

Mistrzostwa Północnej Polski.

Do międzyokręgowych mistrzostw Północnej Polski zaliczono okręgi: Warszawski, Poznański, Łódzki i Wileński. W tych wszystkich okręgach rozgrywki kl. A już ukończono, a mistrzami zostali zeszłoroczni zwycięscy.

I tak w Warszawie zatryumfowała **Polonia** dość łatwo, zyskując 15 pkt. (na 16 możliwych) oraz stos. bramek 31:7. Poziom gry stołecznego mistrza podniósł się nieco od roku ubiegłego, jedynie brak stałego składu, słabe punkty w napadzie i brak rezerw, daje się gwałtownie odczuwać. Polonia dzięki treningowi Kimptona wyrobiła sobie własny styl, dobry start do piłki i wytrzymałość. Oto jej zalety.

W Poznańskim Z. O. P. N. nie tak łatwo, jak roku ubiegłego poszło **Warcie** w zdobyciu mistrzostwa. Miała ona w Pogoni, Sokole, a nawet w Unji (4:4) groźnych rywali. Udało się jej jednak wyjść obronną ręką z tych opresji, tracąc jeden tylko punkt, a więc zyskując 19 i stos. bramek 46:16. Warta spadła nieco w formie od roku zeszłego z powodu staré w drużynie i okaleczenia dwu najlepszych napastników. Jednak ostatnio, dzięki trenerowi (Bela Fürst), drużyna znów zaczyna wracać do dawnego poziomu.

Łódzki Klub Sportowy (**Ł. K. S.**) wyszedł w Łodzi „bez bólu". Zdobył on wszystkie 12 pkt. (rzadko spotykane) i stos. bramek 33:3 (!). Drużyna ta jest obecnie w doskonałej formie i także b. poważnym kandydatem na mistrza Północy. Szczególnie wyróżnia się napad.

W Wilnie zatryumfował **Strzelec**, zachowując 7 pkt. na 8 możliwych.

Kto zostanie mistrzem Północnej Polski obecnie, jest zagadką. Jest trzech kandydatów: Polonia, Warta i Ł. K. S., bowiem Strzelec, po ostatnich przegranych z Warszawską Koroną (1:7) i z drugoklasowym Wawelem (1:2), nie wchodzi w rachubę i służyć będzie dla dostarczania punktów i bramek pozostałym klubom. Renoma, rutyna i technika, oraz zeszłoroczne drugie miejsce w Mistrzostwach Polski przemawiają za Polonią, ambicja i siła fizyczna za Wartą, a zgranie, łączność gry (szczególnie w napadzie) oraz ostatnie rekordowe wyniki, za ŁKS. Walka więc będzie b. zacięta. Sądzę wszakże, iż ostatecznie zatryumfuje drużyna warszawska, jednak wobec ciągłych zmian formy w klubach, niespodzianki ze strony ŁKS., a także Warty są b. możliwe.

Co do kl. B, to w Łodzi zdobył mistrzostwo K. S. **28 p. SK.** w Poznańskim Z. O. P. N. prowadzi obcenie **Poznania**, a w Warszawie **Warszawianka II.** — Komu losy dadzą reprezentować północną Polskę — niewiadomo.

A. S.

Przegląd sportowy krajowy.

Z WARSZAWY. (Od naszego korespondenta).

Union (Łódź) — AZS. 3:2 (2:1)

Zawody towarzyskie. Union to drużyna b. sympatyczna. W obronie są pewne niedomagania, ale atak zupełnie wystarczający. — Szczególnie środkowa trójka z Kuklą na czele jest doskonałą. Cechuje ją to, że strzela często a dobrze. Toteż wynik powinien być daleko wyższym. AZS. grał jako całość nieźle, ale posiada napad mimo Krygiera i Tupalskiego (obaj mieli słaby dzień), beznadziejny. Kilka pewnych szans było skandalicznie skiksowanych. Do przerwy gra otwarta, po przerwie przewaga gości. Do pauzy w 4 i 20 min. strzela Union 2 bramki przez Kuklę. Akademicy rewanżują się w 30 m. (z tłoku). Po przerwie obie drużyny uzyskują po jednej bramce, przyczem zaznaczyć należy, że AZS. strzelił goal z pozycji spalonej. Sędziował p. Landau.

Makkabi — AZS. II 9:1 (6:0)

(o mistrz. kl. B).

Ostatni match Makkabi w mistrzostwie. Ładna gra napadu zwycięskiej drużyny. Tempo gry ostre. Bramkarz AZS. b. słaby. U pokonanych wyróżniał się obrońca Sylwestrowicz. Sędzia p. Landau.

Makkabi zakończyła mistrzostwo z 12 pkt. i stos. bramek 20:5 i prawdopodobnie zajmie drugie miejsce i jest groźnym przeciwnikiem AZS. I w zawodach kwalifikacyjnych

Warszawianka II — Polonia II 1:1 (1:1)

(o mistrzostwo kl. B).

Warszawianka występuje z licznymi rezerwami. — Teren ciężki (po deszczu), dlatego też Warsz. II nie nie mogła wykazać technicznej przewagi. Polonia grała ambitnie, wyróżniła się obrona (Płąskowski i Jagłowski), oraz W. Gebethner z I drużyny. W Warszawiance dobrym był malutki Wojciechowski. — Bramkę dla Polonii strzelił Gebethner już w 2 minucie, przy silnym współudziale bramkarza. Wyrównanie nastąpiło w 31 minucie (Luxenburg II). Kornerów 9:4 dla Warsz. Sędzia p. Bincer.

Makkabi II — AZS. III 3:0 (3:0).

Mistrzostwo kl. C Sędzia p. Suchorzewski. Makkabi jest poważnym kandydatem na mistrza.

Polonia jun. AZS III 1:0 (1:0)

Zawody towarzyskie. Sędzia p. Olewski.

Robotniczy KS. Skra — Bar Kochba 0:2 (0:1)

Mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Olewski. *A. S.*

Z ŁODZI. (Od naszego korespondenta).

Kraków—Łódź 1:3 (0:1).

Zawody międzyokręgowe.

W czwartek, dnia 15 marca, odbyły się poraz pierwszy w Łodzi zawody międzyokręgowe, które wzbudziły duże zainteresowanie w tutejszych kołach sportowych, czego dowodem, że na boisku D. O. K. IV, zebrała się niebywała dotąd w Łodzi liczba publiczności, przekraczająca 5000 osób.

Zawody, niestety, nie stały na tej wysokości, jak tego ogólnie oczekiwano. Wszczególności zawiódł team krakowskiego okręgu, który też całkiem słusznie uległ drużynie łódzkiej, składającej się przeważnie z graczy Ł. K. S., będących obecnie w bardzo dobrej formie i doskonale z sobą zgranych.

Krakowski okręg reprezentowali: Witek, Offen, Przybyło, Majcherczyk, Stolarz, Lubich, Kramer, Pajorski, Perlmutter, Fejer, Strumpfner.

W skład teamu łódzkiego wchodzili: Fiszer, Cyl (Ł. K. S.), Redlich (Sturm), Hanke, Otto (Ł. K. S.), Welinek (Ł. T. S. G.), Weller (Kl. Tur.), Kubik II, Kubik I. Lange i Śledź (Ł. K. S.). Z ustawienia drużyny krakowskiej możnaby przypuszczać, że K. Z. O. P. N. niedocenił Łodzi.

Grę rozpoczyna Kraków. Ataki załamują się na dobrze grającej obronie Łodzian. Korner dla Krakowa ładnie obroniony. Gra otwarta i przeważnie na środku boiska. Sporadyczne ataki obustronne. Korner dla Łodzi zakończony strzałem ponad poprzeczkę, poczem częstsze ataki Krakowa, kończące się przeważnie na linji obrony Łodzi. Krótko przed końcem pierwszej połowy z kombinacji Kubik I.-Lange, ten ostatni ładnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw.



WARSZAWIANKA (WARSZAWA).



UNION (ŁÓDŹ).

W drugiej połowie zaznacza się silniej przewaga Łodzi, której atak przysparza pracy gościom, dając pole do popisu obronie i bramkarzowi. Już w pierwszych min. Kubik poprawia ładnym strzałem wynik do 2:0 dla Łodzi. Kraków podwaja swe wysiłki i przypuszcza energiczne ataki do bramki przeciwnika, lecz dopiero po wielokrotnych unicestwionych przez obronę Łodzi próbach uzyskuje przez Fejera jedyną bramkę. Od tej pory inicjatywa przechodzi do Łodzi. W 26 min. Lange strzela trzecią bramkę, uzyskując przez to wynik 3:1 dla swoich barw utrzymujący się do końca zawodów pomimo wysiłków obu stron.

Gra prowadzona była w ożywionym tempie, cgwilami dość ostrem. W drużynie krakowskiej dobrym był bramkarz i obrońca offen, z pośród teamu łódzkiego wyróżnił się szcególnie Cyll na obronie, dobra była również środkowa trójka napadu.

Zawody prowadził p. Obrubański z Krakowa.

18. VI. **Warta** (Poznań)—**ŁTSG. 3:1 (1:1).**

W niedzielę bawiła w Łodzi poznańska Warta i rozegrała match towarzyski z Ł. T. S. G. na boisku gospodarzy, nienadającem się wcale do poważniejszych zawodów. Niezrozumiałem jest, dlaczego match ten nie odbył się na boisku D. O. K., które wszak w tym dniu było wolne. Zawody byłyby z pewnością ciekawe.

Warta górowała nad Ł. T. S. G. tecnicznie i pod względem zgrania i odniosła zasłużone jakkolwiek z powodu kiepskiego boiska z pewną trudnością wywalczone zwycięstwo.

Sędziował p. Fiszer, nie należący do Kol. Sędziów Ł! Z. O. P. N.

Pardubice - Ł. K. S.

Zainteresowanie piłką nożną rośnie w Łodzi z dnia na dzień, a przyczynia się do tego w znacznej mierze obecność drużyn zamiejscowych, reprezentujących pewną klasę, lepszą od miejscow[illegible].

Na sobotę i niedziel[illegible] 24 i 25 czerwca, zjechała do Łodzi czeska drużyna Pardubice, odbywająca obecnie tournee po Polsce, celem odbycia zawodów towarzyskich z mistrzowską drużyną okręgu łódzkiego. Goście okazali się drużyną, stojącą technicznie bardzo wysoko Szczególnie dobrym jest atak i środkowy pomocnik jak również bramkarz, najsłabszą zaś część drużyny stanowi obrona. Pardubice grają nisko, kombinują ładnie i stoją o klasę wyżej od Ł. K. S.

24 czerwca 2:1 (2:1).

Grę rozpoczyna Ł. K. S. Tempo żywe, widoczna przewaga Pardubic, które przez lewego łącznika zdobywają w 8 min. pierwszą bramkę. Gra toczy się przeważnie na połowie gospodarzy, przed których bramką powstają niejednokrotnie ciekawe i zarazem niebezpieczne momenty, z których jeden Motto (Ł. K. S.) wyświetla, pakując piłkę do własnej bramki. Pewna konsternacja po stronie Ł. K. S., który teraz stara się wyrównać utracone punkty. Cały szereg energicznych wypadów kończy się w 27 min. bramką, zdobytą ładnym strzałem przez Śledzia. Lange pudłuje niejednokrotnie korzystne sytuacje podbramkowe. Ł. K. S. nie wyzyskuje karnego. Goście pokazują ładną grę. Siła ich leży w doskonałych stoppingach i precyzyjnem krótkiem podawaniu. Wyróżnia się szczególnie środkowy pomocnik, rozdzielający ładnie piłki. Pierwsza połowa kończy się 2:1 dla Pardubic i aż do końca matchu nie uległa zmianie.

W drugiej połowie zaostrza się gra, powtarzają się coraz częściej foule, powodujące liczne przerwy, co czyni niezbyt dodatnie wrażenie. W 23 min. sędzia usuwa z boiska środkowego napastnika Pardubic, które odtąd grają w dziesięciu. Swemi błędnemi rozstrzygnięciami sędzia wyprowadza drużyny z równowagi. W 28 minucie lewy obrońca Pardubic opuszcza boisko z powodu uszkodzenia nogi. Na jego miejsce wstępuje gracz rezerwowy, co pociąga za sobą przestawienie drużyny. Atak Pardubic niema już poprzedniej siły przebojowej i jakkolwiek przebywa przeważnie na połowie gospodarzy, nie może uzyskać sukcesu, zarówno atak Ł. K. S., który teraz częściej przychodzi do głosu. Liczne strzały środkowej trójki chwyta pewnie doskonały bramkarz gości, lub idą w out tuż obok bramki. Ł. K. S. bije w drugiej połowie 4 kornery, których jednak nie potrafi wyzyskać.

Sędzia p. Redlich b. słaby i swojemi rozstrzygnięciami psuł grę.

25. VI. **Pardubice — Ł. K. S. 4:3 (1:3).**

Obie drużyny w nieco zmienionym składzie. Tempo z samego początku ostre. Przewaga Pardubic, które w pierwszym kwadransie uzyskują pierwszą bramkę przez lewego skrzydłowego. Kilka minut później Kubik II wyrównuje z ładnej kombinacii z Langem, który w następnej min. zdobywa drugą bramkę dla swych barw. Ł. K. S. prowadzi 2 1 i atakując energicznie, stwarza niejednokrotnie niebezpieczne sytuacje pod bramką gości Rażą częste foule, szczególnie stawianie „stołków“ przez Otta i Langego, których sędzia nie widzi. W 25 min. Kubik II. zdobywa trzeciego goala, pakując w siatkę wypuszczoną przez bramkarza z rąk piłkę. — Gra naogół otwarta, przenosi się od bramki do bramki, lecz bez cyfrowego efektu, pomimo obustronnych wysiłków, powodujących ostrą grę.

W drugiej połowie zrazu ostrzejsze nieco niż poprzednio tempo, słabnące jednakże w miarę „puchnięcia" Ł. K. S. Gra toczy się przeważnie na połowie Ł. K. S, grającego teraz przeciw słońcu. W 8 min. środek napadu zdobywa ładnym strzałem z rzutu wolnego 2-gą bramkę dla Pardubic. Ł. K. S. nie wyzyskuje dwóch kornerów. Gra przybiera coraz ostrzejsze przejawy. Powtarzają się foule, szczególnie podstawianie „stołków", na co sędzia nie reaguje. W 27 min. lewy łącznik Pardubic zdobywa wyrównującą bramkę. Od tej pory daje się zauważyć zmęczenie u Ł. K. S. i pewna rezygnacja. Atak Pardubic po zamianie skrzydeł przychodzi teraz do głosu i w 42 min. uzyskuje rzut rożny, który środkowy pomocnik zamienia na rozstrzygającą bramkę.

Zawody prowadził p. Stencel (gracz Polonii Warsz.) za mało energicznie.

Przed powyższemi zawodami spotkały się:

Ł. K. S. rez. — Widzew 3:1.

Ostatni match o mistrzostwo klasy B. przyniósł zwysięstwo K. S. 28 p. S. K. nad Siłą, z wynikiem 6:1 (3:1). Sędzia p. Joss. *Js.*

ZE SOSNOWCA. (Od naszego korespondenta).

Makkabi II (Kraków) — Viktorja 2:1 (2:1)

Wielka senzacja wśród miejscowego „światka" sportowego, który też stosunkowo dość licznie się zjawił. — Boisko „Viktorji" nie nadaje się zupełnie do gry. O grze normalnej niema mowy, szczególnie że i publiczność przeszkadza zawodom, przechodząc w czasie zawodów przez boisko lub też pchając się do samych bramek i linji bocznych, na których są ustawiane ławki, tak że widzowie zmuszeni są trzymać nogi w obrębie boiska.

Gra stała na bardzo niskim poziomie. W pierwszych minutach udaje się Viktorji uzyskać jeden punkt, lecz potem obejmują krakowianie zupełnie komendę i prawie że nie wypuszczają miejscowych poza ich połowę. To też gra była prawie że wyłącznie defenzywna i ograniczała się do treningu na jedną bramkę.

Sędziował jeden z członków Viktorji p. K. wbrew obowiązującym przepisom, pytając się ustawicznie publiki o rozstrzygnięcie, lub też zachęcając graczy swych do gry. Offsidów i faulów wogóle nie zna.

K. Z. O. P. N. winien szczególną uwagę zwrócić na okręg Sosnowiecki, w którym znajduje się pierwszorzędny materjał na graczy, skutkiem jednak braku kultury sportowej i obycia racjonalnego sportem piłki nożnej nie może być mowy o jakichkolwiek owocach usilnej pracy dość licznych miejscowych sportowców.

Z CZĘSTOCHOWY. (Od naszego korespondenta).

Hakoach (Noworadomsk) — Warta II 7:2 (4:1)

T. S. Sokół (Piotrków) — K. S. Częstochowa 0:8 (0:6)

Sędziował dobrze p. Markowicz.

Z BĘDZINA. (Od naszego korespondenta).

Pantera (Ksavera) — Hakoah II 0:0.

Obie drużyny bardzo słabe. U Hakoahu bramkarz dobry. Sędzioweł p. Żmigrod.

Samson II (Sosnowiec) — Pszemsza (Będzin) 1:2

Gra naogół otwarta. Samson 5 min. przed końcem schodzi z boiska. Zaznaczyć trzeba, iż poszczególni gracze drużyny Samsonu bardzo nieprzyzwoicie zachowują się na boisku. Sędziował słabo p. Birencwajg.

Zagłębianka II — Hakoah II 1:3 (0:2).

Z BIELSKA (Od naszego korespondenta).

24. VI. **Warta** (Poznań) - **Sturm 2:1.**

25. VI. **Warta - BBSV. 1:1.**

ZE ŻYWCA. (Od naszego korespondenta).

25. VI. **Polonia** (Wadowice)—**Koszarawa 1:6 (1:5)**

Zawody towarzyskie. Obydwa kluby pretendują do zdobycia pierszeństwa w podokręgu bielskim. Koszarawa bierze ostre tempo i już w pierwszych 12 min. strzela dla swych barw 3 bramki. Goście przeprowadzają szereg ataków, z których najniebezpieczniejsze idą na marne. Druga połowa znacznie ciekawsza. Obie strony ożywiają się, znać ambicję i wysiłek — tu wyrównania. tam — wzmocnienie sukcesu. Pierwsze minuty mijają pod znakiem znacznej przewagi Koszarawy. Polonia ściąga swą pomoc i część ataku na linję obrony i ogranicza się do wypadów. Gra przy końcu stawała się coraz ostrzejszą ale nie brutalną. Bramkarz Koszarawy miał momenty brawurowe. Rogów 2:5 na korzyść Koszarawy. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa, dobry.

Z WADOWIC. (Od naszego korespondenta).

24. VI. **Skawa II komb.—Hagibor II. 3:0.**

K.S. Dziedzice—Hagibor 1:2 (1:2).

(O mistrz. kl. C podokr. bielsk.)

Dziedzice przedstawia zespół jednolity, fizycznie b. silny, a jej najsłabszą częścią jest obrona, najlepszą atak. Hagibor stanął na wysokości zadania i pokazał grę piękną, Stosunek rogów 4:2 dla Hagiboru.

Sędzia p. Brückner.

Hakoah II. (Bielsko)—**Polonia II. 2:1 (3:0).**

Stanowcza przewaga gości. Walka chwilami zażarta. Ciągłe protesty i niezadowolenia Hakoah z rozstrzygnięcia sędziego. Kombinacja ataku gości precyzyjna, podawanie krótkie, start do piłki doskonały. Atak Polonii niezgrany, pomoc i obrona dobra. Sędzia p. Brückner. *I. F.*

Z TARNOWA. (Od naszego korespondenta).

Tarnovia — Olsza (Kraków) 5:2 (1:1).

Tarnovia, grając z wielką ambicją pobiła silną drugoklasową drużynę krakowską Olszę. We wspaniałej formie był u Tarnovii Wiśniewski w napadzie, który sam cztery bramki uzyskał. Tarnovia miała przez cały przeciąg gry przewagę i przy większem szczęściu w strzelaniu mogłaby stosunek bramek podwoić. Zawody prowadził p. Gryl.

We czwartek wyjeżdża Tarnovia do Bielska, celem rozegrania matchu o mistrzostwo kl. B z tamtejszą Hakoah. —

Z JASŁA. (Od naszego korespondenta).

25. VI. **Czazni II—Makkabi I 3:1 (1:1).**

Zawody o mistrzostwo klasy „C" podokręgu jasielskiego, dość interesujące, gra otwarta.

Sędzia p. Dietl. Stosunek rogów 3:1 dla Czarnych

przedmatch **Czarni IV—Czarni VI. 3:1 (1:0).**

Z JAROSŁAWIA. (Od naszego korespondenta).

Trumpeldor — Orzeł 1:2 (0:2)

20 min. przed końcem gry schodzi Orzeł z boiska ponieważ sędzia dyktuje rzut karny dla Trumpeldoru. Rogów 4:2 dla Orła. Sędziował dobrze p. Bergerfreund.

Z PRZEMYSLA. (Od naszego korespondenta).

Strzelec—Czuwaj 2 : 4 (1 : 2).

Zawody rewanżowe Czuwaju przyniosły mu zasłużony odwet. Strzelcy indywidualnie technicznie lepsi, fizycznie także górują nad Czuwajem, nie stanowią jednak zgranej całości. Czuwaj to młodzi chłopcy, słabi fizycznie i mało taktycznie rutynowani, ale kombinacją zgraniem tyłów z napadem, a nadewszystko ofiarnością zasłużyli na zwycięstwo. Sędzia kpt. Clipstones YMCA-

Polonia—Pogoń (Stryj) **2:1 (2 : 0).**

Gra nader ciekawa, prowadzona w szybkiem tempie przez cały prawie czas wykazała, że siły obu przeciwników są technicznie i fizycznie sobie prawie równe.

Polonia uzyskuje w pierwszej połowie w 18 i 33 min. dzięki ślicznym strzałom znakomicie dysponowanego l. łącznika Wolfstahla 2 bramki. W drugiej połowie dyktuje sędzia kpt. Burnatowicz zupełnie niesłusznie karnego dla Polonii, którego ta umyślnie przestrzeliła demonstrując przeciw ignoranckim orzeczeniom sędziego. W 18 min. uzyskuje Pogoń zupełnie przypadkową bramkę, trzeciej bramki, uzyskanej przez Pol. sędzia z niewiadomej przyczyny nie uznaje i gra kończy się wśród zniechęcenia graczy obu stron, spowodowanego błędnemi orzeczeniami sędziego.

Z Polonii odznaczył się bramkarz, obrona (ofiarnością), pomoc i l. łącznik. Z Pogoni najlepszym na boisku był prawy back, mało jednakże dyscyplinowany gracz, technicznie doskonały środk. pomoc.

Sędzia bez kwalifikacji. *Wuer.*

25. VI. **Sparta—Haszachar 0 : 5 (walkower).**

(mistrz. kl. C.)

Z powodu niedostarczenia przez Spartę na czas boiska, sędzia kpt. Warnecki ogłasza walkower na korzyść Haszacharu.

ZE SANOKA. (Od naszego korespondenta).

25. VI. **Rdifah—Lew 3:1 (2:0).**

ZE SAMBORA. (Od naszego korespondenta).

Korona II — P. K. S. (Drohobycz) 4:0 (2 : 0).

Korona — Z. K. S. 7:0 (4:0).

Korona z dwoma rezerwowymi. Trening do jednej bramki. Najlepszym na boisku był bramkarz Ż. K. S. Liczne ostre strzały bronił on z nadzwyczajną przytomnością umysłu. Bramkarz Korony nie miał pola do popisu. Kornerów 13 : 2 dla Korony. Sędzia p. Bauer.

ZE LWOWA. (Od naszego korespondenta).

Polonia (Przemyśl) — Czarni 0:2 (0 : 0)

Mistrz. kl. A. Recenzja w nast. Nrze.

ZE STANISŁAWOWA. (Od naszego korespond.)

Pogoń (Lwów) — Rewera 8 : 0 (4 : 0)

Mistrz. kl. A. Rec. w nast. Nrze.

Z TARNOPOLA (Od naszego korespondenta).

17. VI. **Jehuda II — 54 p. p. 2 : 3 (1 : 1)**

24. VI. **Jehuda II — 54 p. p. 4 : 3 (3 : 2)**

Sieniawa I (Brzeżany) — Kresy II 1:4 (0:2)

Mistrzostwo kl. C. Przewaga Kresów. Rogów 6 : 2 dla Kresów. Sędzia p. Schapira wprawdzie egzaminowany, lecz b. słaby.

51 p. p. (Brzeżany) — 54 p. p. 1 : 6 (0 : 4)

Stała przewaga 54 p., którego atak był świetnie dysponowany. Najlepszym na boisku był Wójcik z 51 p. i Mirski lewy łącznik 54 p. który sam strzelił 3 bramki (wszystkie głową). Rogów 4 : 1 dla 54 p. Sędzia p. B. Schapira dobry.

Z POZNANIA (Od naszego korespondenta).

Victoria (Jarocin) — Posnania 1:11 (1 :3).

(O mistrz. B. klasy).

Gra bardzo słaba, zwłaszcza w drugiej połowie. — Sędzia p. Seydlitz, bezstronny.

Zorza — Czarni 2:4 (2 : 0).

(O mistrz. C. klasy).

Obie drużyny grały ambitnie. Zorza gra w dziesiątkę. Sędzia p. Przybylski.

Z BYDGOSZCZY. (Od naszego korespondenta).

A. Z. S. (Poznań) — Polonia 5 : 1 (1 : 1).

Do przerwy siły równe, w drugiej połowie Polonia spuchła i nie umiała zagrozić bramce Poznaniaków. Sędzia p. Paczkowski Adam, zadowalniający.

Z LESZNA. (Od naszego korespondenta).

Warta sen. (Poznań) — Polonia 3 : 0.

Gra przerwana z powodu deszczu.

Unja jun. I. — Pogoń I. 4 : 4 (1:3).

Pogoń sforsowała się do przerwy tak, że w drugiej połowie tylko z trudem zdołała utrzymać rezultat nierozstrzygnięty.

Z RÓWNA. (Od naszego korespondenta).

Ż. K. S. Amatorzy (Lwów) — Makkabi 0 : 0.

Ż. K. S. Amatorzy (Lwów) — W. K. S. Hallerczyk 0:5.

Rozmaitości sportowe.

Doroczne Walne Zgrom. Polskiego Tow. Tatrzańskiego odbyło się dn. 24 bm. w Krakowie. Dokładne sprawozdanie w następnym Nrze.

Warszawianka gra w dn. 16 lipca z Pogonią poznańską w Warszawie. Pierwsze spotkanie odbyło się w roku ubiegłym w Poznaniu (3 : 1 dla Warszawianki).

Turniej walki francuskiej w Cyrku Warszawskim trwający 47 dni, został zakończony w ubiegłym tygodniu. Pierwszą nagrodę (pół miljon. Mkp.) zdobył Garkawienko (Polska), 2 Schmidt— Westeigarnd. 3 Wildman, 4 Murzyn Anglia. Arbitem był prof. Arnold, wśród sędziów, współpracownik „Tyg. Sportowego" red. Malicki.

Boisko W. K. S. w Warszawie jest na ukończeniu.

Mistrzowskie drużyny kl. A i B WOZPN. otrzymają pamiątkowe żetony.

Na jesień projektowany jest match Warszawa — Kopenhaga.

AZS. I i AZS. II (Warszawa) zajęły ostatnie miejsya w mistrzostwach WOZPN. kl. A i B.

Sezon wiosenny wyścigów konnych w Warszawie kończy się 1 lipca.

Cracovia gra 8 i 9 lipca z Morawską Slavią w Bernie.

Törekves gra w lipcu i sierpniu w Polsce.

29 czerwca rozegrane zostaną ostatnie 2 matche

o mistrz. kl. A. K. Z. O. P. N. w Krakowie między Cracovią a Makkabi i Wisłą a B. B. S. V. w Bielsku. Jutrzenka Sturm.

Makkabi (Kraków) gra 8 i 9 lipca w Warszawie z Makkabi i Polonią.

Donaustadt z Wiednia gra w miesiącach letnich w Krakowie i Bielsku.

B. B. S. V. ofiarował na fundusz Heizla 10.000 koron austrjackich.

Sparta Kladno przyjeżdża do Polski na turnee.

B. T. C. gra w sierpniu w Krakowie z Cracovią.

Strejk Sędziów KZOPN. został we czwartek 21 b. m. zakończonym, gdyż P. Z. P. N. nakazał, aby do trzech tygodni odbyło się Walne Zgromadzenie K. S. i że sędziowie nie muszą do oznaczonego terminu zwrócić legitymacji swoich, które im P. Z. P. N. potwierdził. W konsekwencji tejże uchwały p. Obrubański złożył wszystkie mandaty, jakie w Związkach posiadał.

Slavia z Morawskiej Ostrawy gra 8 i 9 lipca z Wisłą w Krakowie.

Warta (Poznań) gra w sierpniu ze Spartą Kladno.

KZOPN. nie funkcjonuje, gdyż jak krążą pogłoski poszczególni panowie złożyli swe mandaty w konsekwencji uchwał zapadłych na ostatniem posiedzeniu P. Z. P. N. w sprawie sędziów.

Mistrzostwa Polski między mistrzami okręgowymi rozpoczną się w drugiej połowie sierpnia.

Mistrzostwo Wileńskiego ZPN. zostało zakończone w ubiegłym tygodniu. Pierwsze miejsce zajął Strzelec (dawniej Sokół) z 7 pkt., 2) AZS. 3 pkt., 3) WKS. 2 pkt.

Na najbliższą niedzielę wyjeżdża warszawska Polonia na uroczystość lwowskiej Pogoni.

SK. Pardubice grał w dniu 28 bm. z Warszawianką, a w dniu 29 bm. z Polonią w Warszawie. Recenzje w następnym numerze.

Strzelec (Wilno) gra w dniu 23 lipca z Wisłą w Krakowie.

A. Z. S. (Warszawa) gości u siebie w dniu 9 lipca W. Strzelec z Wilna.

Rewanż Łódź—Warszawa ma się odbyć 16 lipca w Łodzi.

Czarni - Wisła grają w bieżącym roku poraz pierwszy 16 lipca w Krakowie.

Strzelec mistrzowska drużyna Wileńskiego Z. O. O. N. gra w Krakowie poraz pierwszy 22 i 23 lipca.— W drużynie tej gra jak wiadomo prof. Dr. Weyssenhoff.

Jutrzenka – Czarni rewanż grają w Krakowie 2 lipca.

Cracovia wyjeżdża 6 lipca na tournee do Czech i Niemiec.

9 lipca nastąpi rozlosowanie mistrzostw Polski dla grupy południowej.

Sparta praska gra we wrześniu match rewanż z Czarnymi.

Meteor Vinohrady grają w połowie sierpnia z Czarnymi we Lwowie.

Kałuża wyjechał dla kuracji i odpoczynku do Zakopanego i nie weźmie udziału w tournee Cracovii.

Polonia – Wisła zmierzą się w niedzielę 2 lipca we Lwowie z okazji 15 letniego jubileuszu Pogoni.

F. T. C. i Ujpesti przyjeżdżają do Polski celem rozegrania kilku zawodów z naszymi klubami.

W. A. C. — Germania decydujące spotkanie o mistrzostwo II klasy austrjackiego związku piłki nożnej rozegranem zostanie w sobotę 1 lipca we Wiedniu.

Sparta—Rapid grają 29. VI. we Wiedniu.

M. A. C. gra w lipcu z Polonią w Warszawie.

Korona i W. K. S. Warszawa połączyli się i tworzą obecnie klub pod nazwą W. K. S. Korona.

Cracovia II zdobyła definitywnie mistrostwo podokręgu Krakowskiego kl. B.

Wisła Resovia z Rzeszowa grają prawdopodobnie w poniedziałek 3 lipca.

Fuzja między Podgórzem a Koroną nie doszła do skutku, z powodu zbyt wygórowanych żądań Korony.

Towarz. sportowe Biała-Lipnik gościło 4. i 5. b. m. w Kromierzycach, przegrywając tam z Hanacką Slavią 3:0 i 2:0. Mimo przegranej jest to bardzo zaszczytny wynik, jeżeli weźmie się pod uwagę, że Biała-Lipnik wystąpiła z dwoma rezerwowymi graczami w zastępstwie 2 najlepszych dyskwalifikowanych graczy. Hanacka Slavia wróciła z Jugosławii niezwyciężoną, wygrała z Amatorami w Bernie 4:2, z D. S. K. Teschen 7:0, Hertą Opawską 3:0 i pobiła znaną tu z matchu z Cracovią Slavię z Pragi 3:2. Biała Lipnik reprezentowała sport polski jak najlepiej, tembardziej, iż wynik do przerwy w oba dni wynosił 0:0.

27. V. 1922 wygrała kombinowana drużyna Biała-Lipnika z kombinowaną drużyną D. S. K Teschen w Cieszynie 3:1.

Belgijski Związek Footballowy uchwalił rozgrywanie matchów międzypaństwowych tylko w czasie od stycznia do maja.

Od 15 maja do 15 września ma być gra w piłkę nożną w Belgji wogóle zabronioną.

Amatorzy odmówili w ostatniej chwili swój wyjazd do Ameryki w ich miejsce wyjeżdża Teplitzer F. C. do Ameryki na to turnee.

32,684 000 koron austrjackich dochodu przyniósł match Austrja—Szwecja, po odciągnięciu kosztów i wydatków pozostaje czysty dochód $12^1/_2$ mil. koron austrjackich.

Rozstrzygająca walka o mistrzostwo Niemiec przedostatniej niedzieli po 3 godzinach i 5 min. przy stanie 2:2 przerwana zakończoną zostanie 16 lipca w Dreznie.

F. C. Venus (Bukareszt) prowadzi w mistrzostwie Rumunji.

Celtic zaprosił Spartę do Szkocji.

F. C. Barcelona jedzie w lecie do Anglji.

Mistrzostwa Holandji kończą się na początku lipca.

Włochy—Szwajcarja rozegrają następny match 3 grudnia we Włoszech.

2011 funtów szterlingów deficytu wykazuje w bieżącym roku szkocki klub pierwszej ligi Clyde.

Vienna została za wstawienie do swojej drużyny Anglika Traversa ukaraną kwotą 2 miljonów Kor. austr. a prezes i kierownik sekcji klubu mają być na przeciąg 6 miesięcy ze swoich stanowisk zwolnieni.

Wiedeń—Praga match międzymiastowy jest przez Dolno Austrjacki Związek Footballowy proponowany na jesień br.

Rapid i Sparta prosili wspólnie Austrjacki Związek footballowy o wyznaczenie Retschurego na powyższe zawody.

3 maja b. r. odbył się zjazd wydawców pism sportowych w Niemczech i założono związek nazwany „Związek niemieckich pism sportowych" który ma w najkrótszym czasie odbyć swoje W. Zgromadz. w Berlinie. A u nas nic?

Rotterdam i Kolonia rozegrały match międzymiastowy 18 czerwca w Kolonji.

Slavia zabrała ze sobą do Skandynawji następu-

jących graczy: Chana (bramkarz) Raca, Nytl, Dvarak (obrońcy) Vilda, Burger, Seifert, Hradecky (pomocnicy) Plodr, Lutowsky, Stapl, Vanik, Capek, Rektorys, Mazal (napastnicy). Oprócz tych graczy pojechali sekretarz Laufer, kierownik sekcji Kosek i trener Madden.

Były międzynarodowy gracz Austrji Franz Heinzl zmarł we wtorek 16 bm. w szpitalu w Stockerau na zapalenie płuc.

Sparta gra w jesieni z A. C. Bilbao, Preston North End i Bolton Wanderers.

Gracze Tottenham Hotspurs podpisali wszyscy kontrakty na przyszły sezon.

Sparta—I. F. C. Nürnberg spotkały się 25 go czerwca w Norymbergji.

Repr. Francji wyjechała 2 czerwca do Norwegji gdzie grała 6. w Staarvanger, a 10 w Chrystjanji.

Blue Star zdobył mistrzostwo wschodniej Szwajcarji 21 punktami i stosunkiem bramek 27 na 11 przed Grasshoppers 20 punktów i stosunkiem bramek 37 na 20.

Lugano zdobył mistrzostwo II. klasy we wschodniej Szwajcarji.

Schlettstadt zdobył mistrzostwo Alzacji, bijąc Red Star 3:0.

Repr. miast Bazylei i Hagi grają 25, 26 i 27 sierpnia w Berlinie z okazji jubileuszu Berlińskiego Związku okręgowego.

Koryntczycy zgłosili się poraz pierwszy od czasu swego istnienia do rozgrywek o puhar angielski na rok 1923.

Sztokholmski Klub Djurgarden J. F. zaangażował pomimo wielkich trudności finansowych Anglika Maconachie na 5 i pół roku jako trenera footballowego.

Najwyższa szwedzka centralna władza sportowa obchodziłą swój 25-letni jubileusz istnienia, która też z tej okazji ofiarowała srebrny wieniec pionierowi sportu szwedzkiego generał majorowi v. Balkowi.

St. Mirren contra Notts County rozegrały między sobą match propagandowy z okazji otwarcia nowego boiska Barcelony 25 maja, 27 i 28 grali Anglicy z Barceloną, 4 i 5 czerwca grała Barcelona z Bilbao.

Szwajcarja gra w pierwszą lub drugą niedzielę marcową 1923 roku z Węgrami, w kwietniu w Bazylei z Niemcami.

Repr. Niemiec gra 28 stycznia 1923 r. z Hiszpanią w San Sebastiano, 25 lutego w Brukseli z Belgią i w poniedziałek wielkanocny w Amsterdamie z Holandją

Hamburger S. V. zdobył mistrzostwo okręgowe północnych Niemiec.

Go Ahead zdobył mistrzostwo zachodniej Holandji, bijąc zeszłorocznego mistrza N. A. C. Breda 3:1.

Victoria-Žižkov wyraża się w prasie zagranicznej o grze Wisły bardzo pochlebnie i nawet stawia ją na równi ze sobą, nazywając Wisłę równorzędnym przeciwnikiem.

Personalia sportowe.

Gachet, lewy łącznik Warszawianki, zdobył pierwsze miejsce w „Wiosennym" turnieju tennisowym w Warszawie.

Bacz nie grał na ostatnich matchach Pogoni z powodu nadwerężenia nogi.

Weismüller, fenomenalny pływak amerykański, postawił znów 2 nowe rekordy.

Uridil został na matchu ze Slavią tak dalece pokaleczonym, że musiał się oddać opiece lekarskiej w szpitalu.

Gold (Waf) który zgłosił swe przystąpienie do Hakoah. został, jak donosi Wiener Morgenzeitung ze względów sportowych nie przyjętym.

Śliwiński prezes Związku Związków został prezydentem ministrów.

Blauw Wit—Holandja obchodzi obecnie swój 20 letni jubileusz.

Dr. Bauvens sędzia na zawodach o mistrzostwo Niemiec zemdlał z powodu przemęczenia.

Jean Gamper, rodowity Szwajcar, został z okazji zdobycia mistrzostwa przez F. C. Barcelonę na znak zasługi około footballu położonej, mianowany honorowym obywatelem miasta Barcelony.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. Waf—Admira 6:0. Sportklub – Rudolfshügel 1:0. Rapid—Ostmark 7:1. Wac—Cricketerzy 2:0. Z powodu strejku generalnego w Austrji, nie możemy podać dalszych wyników niedzielnych z Wiednia i z Budapesztu.

Praga. D. F. C. bije Viktorię Žižkov i Vrsovice komb. 3:1 (1:0).

Berlin. Vorwärts - Wacker Tegel 7:2. Górny Śląsk—Tennis Borussia 2:0.

Monachjum. Monachjum - Zurych 4:0 (3:0).

Hamburg. Niemcy północne – Szwecja południowa 4:1 (0:1).

Düsseldorf. C. A F. K. Praga - Düsseldorf 6:3.

Genewa. Servette Genewa Luzerna 2:0 (1:0) Rozstrzygnięcie o mistrz. Szwajcarji.

Bazylea. Bazylea — Strassburg 2:1. F. C Luzern — Blue Star (Zurych) :1.

Solnogród. Górna Austrja—Solnogród 3:1.

Chrystjania. Norwegja—Francja 7:0.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie